Nr. 148. Wtorek, 3 Lipca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**36 K**	**ćwierćrocznie**	**9 K**	**rocznie**	**28 K**	**ćwierćrocznie**	**7·— K**
półrocznie	**18 K**	**miesięcznie**	**3 K**	**półrocznie**	**14 K**	**miesięcznie**	**2·40 K**

W Niemczech 3 K **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K **60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 24 czerwca 1917 do l. 9702/Ad, w sprawie ustanowienia cen maksymalnych w drobnej sprzedaży śliwek suszonych pochodzenia zagranicznego, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 lipca 1917.

Rada państwa.

Dokończenie posiedzenia piątkowego Izby panów.

Ks. Arcybiskup Teodorowicz zakończył swoje przemówienie następującemi słowy: Jeżeli z jednej strony twierdzą, że to narody mają zawierać pokój, z drugiej zaś, że Panujący, to i jedno i drugie jest słuszne, ale rola narodów i rola parlamentarzystów polegać będzie na tem, aby spopularyzować usposobienie panujące i w ten sposób współdziałać w wielkiem dziele pokoju. Nadejdzie czas, kiedy na podstawie słusznych zasad wywalczy się prawdziwie trwały pokój. Jeżeli przedtem obowiązywała zasada: *si vis pacem para bellum*, to teraz należy powiedzieć: *si vis pacem para pacem.*

Generał-pułkownik Dankl zwrócił się stanowczo przeciw twierdzeniu dr. Bilińskiego, jakoby administracya wojskowa w Królestwie Polskiem popierała oryentacyę rossyjską i jakoby naczelna komenda armii z rozmysłu postępowała z Polakami w sposób niejasny. Zaznacza, że armia austro-węgierska podczas uszykowania się w Galicyi nie znalazła u władz politycznych na ogół tego poparcia, jakiego miała prawo spodziewać się od władz austryackich we własnym kraju. Sam Marszałek polny Najd. Arcyksiążę Fryderyk, któremu z pewnością nikt nie zarzuci, że jest wrogiem Polaków lub żywi do nich nienawiść, skarżył się wobec mowcy na to, jakie trudne ma stanowisko wobec władz polskich w Galicyi. A więc *audiatur et altera pars* zanim się podnosi tak ciężkie zarzuty przeciw własnej armii i własnej naczelnej komendzie, która właśnie w owym czasie ogromnie zasłużyła się około Państwa.

Dr. Biliński stwierdza przedewszystkiem wobec wywodów generała-pułkownika Dankla, że mówił o latach 1915 i 1916, a nie 1914, a zatem o czasie, kiedy Królestwo Polskie było już zdobyte i już była urządzona administracya. Rzecz prosta, że na usposobienie ludności w Galicyi wpływały nietylko zdarzenia w Galicyi samej, lecz także zdarzenia w Królestwie Polskiem. Żeby jednak kierownictwo administracyi, w tym wypadku więc naczelne kierownictwo armii, miało oryentacyę rossyjską lub załatwiało interesy rossyjskie, tego mowca nigdy nie chciał powiedzieć. Bez zamiaru naczelnej komendy dopuszczono się w administracyi błędów, które musiały oddziaływać ujemnie na ludność mającą po większej części oryentacyę rossyjską. Administracya austryacka w każdym akcie administracyjnym, zarówno największym jak najmniejszym, powinna była wychodzić z założenia, że wszystko musi się odbywać tak, aby ludność przy każdym takim akcie nabierała przekonania, że ta administracya jest lepsza i życzliwsza dla ludności. Mowca przytacza przykłady na poparcie twierdzenia, że komendy okręgowe dokładnie nie uwzględniają tego stanowiska.

Oficerowie wyznaczeni do komend okręgowych nie władają językiem polskim, a ludność nie miała do nich bezpośredniego dostępu i musiała uciekać się do pomocy pośredników, Jeszcze gorzej było z żandarmeryą. Mowca wskazuje na sposoby wykonywania rekwizycyi i na to, że na początku nie uznawano wcale pojęcia przynależności do Polski. Niemcy w Warszawie natychmiast zrozumieli znaczenie tego wyrazu dla ludności i nie używali niemiłej nazwy „Polska rossyjska“, która natomiast w różnych rozkazach naszych władz się powtarzała. Odmienne także było postępowanie władz niemieckich w Warszawie podczas uroczystości Trzeciego Maja 1916. Uroczystość ta odbyła się za interwencyą, ba nawet przy udziale władz niemieckich, w przeciwstawieniu do postępowania władz naszych naprzykład w Piotrkowie, gdzie za tę uroczystość ludzi pociągano do odpowiedzialności i karano. Mowca przypomina memoryał Koła Polskiego, opracowany w czerwcu roku ubiegłego i stwierdza, że Ministerstwo spraw zagranicznych wzięło sobie sprawę do serca i wraz z naczelną komendą armii wiele rzeczy naprawiło, a zwłaszcza teraz nastąpiło polepszenie. Dalej mowca oświadczył, że mocarstwa centralne nie prowadziły wojny dla Polski, czy też celem jej wskrzeszenia, lecz prowadziły ją dla siebie, ale interesa ich wymagały, aby powstała Polska i jest to polityka na wskróś austryacka, jeżeli się w Królestwie Polskiem prowadzi politykę przychylną dla Polaków. Jeżeli argumentacya mowcy nie znajduje poklasku, to może on na to powiedzieć, że obaj Cesarze ją pochwalają, bo utworzyli Polskę. Mowca w niczem nie chciał ubliżyć armii i nie ubliżył jej, nie powiedział nic innego, jak to, co teraz stwierdza. Niepodobna dziś interesów państw centralnych popierać lepiej jak przez utworzenie Polski. Wogóle nie można pojąć, jak koła rozumiejące politykę niemiecką i rozsądek polityków niemieckich, mogą przypuszczać, aby Niemcy pod jakąkolwiek formą chciały sprzedać Polskę Rossyi. Stwierdzając to, mowca wyraża przypuszczenie, że JE. Dankl, którego nazwisko zrosło się z nazwą Kraśnika, może uzna to, iż mowca był daleki od zamiaru, aby twierdzić to, czego się generał Dankl doszukał w jego słowach.

Br. Diller: Jakkolwiek były dla mnie sympatyczne wywody wojskowe ks. Auersperga, to jednak muszę się temu sprzeciwić, jeżeli obwinia on nadgraniczną ludność polską o niepoprawne stanowisko. Byłem przeszło dwa i pół roku na froncie i za frontem w Galicyi i Królestwie. W tym czasie nie wydarzył się ani jeden wypadek zdrady. (Oklaski na ławach polskich). Było dość przebranych rossyjskich żołnierzy-szpiegów, było to z początku wojny tuż nad granicą, koło Sokala nad Bugiem, gdzieśmy stali w Rossyi a nie w Galicyi, ale to nie byli Polacy. Byli to wówczas Rossyanie, a gdyśmy wrócili, ich już tam nie było. Także zarzuty przeciw urzędnikom politycznym galicyjskim muszę odeprzeć jako nieuzasadnione. Moi urzędnicy polityczni zarówno w Galicyi jak w Królestwie z poświęceniem oddawali się trudnym zadaniom i w zupełności spełniali swe obowiązki. (Oklaski na ławach polskich). W mowie dr. Bilińskiego jednakże tkwi zarzut przeciw wojskowym namiestnikom i gubernatorom. Mowca zapytuje, czy jednak właśnie pod tymi namiestnikami i gubernatorami urzędnicy polityczni, którzy dawniej pracowali pod naciskiem czysto politycznym, obecnie, będąc zupełnie zwolnieni z polityki, nie mogli poświęcać się bardziej sprawom gospodarczym i swego obszaru administracyjnego. Sądzę, że tak.

Przewodniczący ks. Fuerstenberg: Po wejrzeniu do protokołu stenograficznego mowy ks. Arcybiskupa Teodorowicza stwierdzam, że ton całej mowy, zwłaszcza zaś niektóre słowa i zwroty, jako zwrócone przeciw wypróbowanemu i wiernemu nam sprzymierzeńcowi, ciężko dotknęły nasze uczucia, muszę przeto odeprzeć je w sposób jak najbardziej stanowczy. W takiej sprawie muszę mówić jasno i wyraźnie.

Przemawiali jeszcze pp. Gutmann, Goll, Forzt. Następnie p. Barwiński odpowiadając na wywody dr. Bilińskiego, powiedział, że także Ukraińcy mają prawo do hasła stanowienia narodów samych o sobie, Jednakże w prasie polskiej mówi się o Ukraińcach jako o masie narodowo nie uświadomionej. Temu zapatrywaniu zadały kłam wypadki ostatnich czasów w Rossyi i na Bukowinie. Podczas wojny Ukraińcy w Austryi ponieśli wielkie ofiary. Mowca wskazuje na śmierć Biskupa Czechowicza, na los Arcybiskupa Szeptyckiego, wreszcie na fakt, że księży ukraińskich, urzędników i oficerów wywieziono do Rossyi. Spodziewa się, że Rząd wszelkimi środkami postara się o ich powrót.

Znaczenie Galicyi poznano dopiero w ostatnim czasie, uważano ją za kraj bierny, okazała się jednak skarbcem nie tylko dla Austryi, ale i dla Niemiec. Mowca wyraża nadzieję, że także obsadzone przez Rossyę obszary ukraińskie wrócą do Austryi. Ukraińcy domagają się bezpośredniego poddania obszarów ukraińskich Państwu pod berłem Habsburgów.

Po krótkiem oświadczeniu ks. Auersperga, który stwierdził, że informacye swe czerpał z pobytu swego w Galicyi, dr. Korytowski przedewszystkiem omawiał techniczną stronę budżetu, potem przechodząc do wywodów Dankla, stwierdził jako były szef politycznej administracyi w Galicyi, że nie było ani jednego wypadku, aby szef administracyi politycznej pierwszej instancyi naraził się na jakikolwiek poważny zarzut. Mowca za zezwoleniem zmarłego Monarchy zarządził wobec zarzutów, zamieszczonych w różnych dziennikach, urzędowe ogłoszenie w *Gazecie Lwowskiej*, w którem

44)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

X.

Podmuchy wiosenne.

(Ciąg dalszy).

Nie po raz pierwszy ukazywano p. Izie owoc zakazany, który nęcił ją przeczuwanym smakiem i wonią. Oglądała go nieraz z panem Henrykiem Koźmińskim, lecz dzieliła ją od niego zapora jakby z kolczastych chrustów, chociaż ze strony liberalnego męża czuła się całkiem wolną i chociaż on sam, włócząc ją po ślubie nad Sprewą, wprowadzając w niemal półświatkowe kółka, miazmami zepsucia zakażone, robił wszystko, by wszczepić w nią kult bezwzględnego hedonizmu.

Koźmiński posiadał w jej oczach pewien powab, zwłaszcza, że służył jej wiernie ku oburzeniu niejednej matki córek na wydaniu, lecz nie był niebezpiecznym, gdyż panowała nad nim jak nad giermkiem. Tymczasem Gustaw panował nad nią swą męskością, swą siłą woli, bijącą odeń falami. Przy jego boku pokorniała, pod spojrzeniem jego drżała jak gołąb pod szumem skrzydeł jastrzębich. Nadto imponował jej swą wszechświatowością i grandezzą a prowadził ją na grząską drogę nie jak mdły pan Henryk miękką i drżącą ręką, nie, jakby to zrobił, rozhukany hr. Jan z bezmyślną nonszalancyą, depcącą jej wymagania estetyczne, lecz ze spokojną determinacyą, w galanteryę obleczoną.

Na wykrzyknik pani Izy Gustaw roześmiał się i począł bawić ją dwuznacznikami. Trzepotała się między nimi wesołość zaprawiona gryzącymi składnikami i zaperfumowana ambrą.

Wreszcie z bocznej alei wypadła Maud ze snopem pięknych róż.

— Obrabowałam ogród bezczelnie!

Hrabina popatrzyła na nią uważnie i zdało się jej, że jakaś iskra zapaliła się w niej i rozświetliła ją jak czarowna lampa Aladina. Zabrała jej pączek róży i podała go Gustawowi.

Wieczorem, gdy rozeszli się do swych sypialni, Gustaw umieścił kwiat w wodzie i, zapaliwszy cygaro, przyglądał mu się z lubością. A myśli jego krążyły w około pani Izy.

Był z siebie zadowolony; posługiwał się odpowiednią metodą, uderzył we właściwy, sympatyczny jej ton, w miarę sceptyczny, w miarę buduarowy, szczyptą galanteryi przyprawiony.

Ona będzie koroną jego powodzeń... Za kilka miesięcy zostanie właścicielem Doliny. Prawda, że potrzeba było na to funduszów, jakich niemiał, jednakże nabędzie on te dobra w warunkach wyjątkowo korzystnych. A powtóre wyprawi Katarzynę do Chicago, by uszczknęła z kapitałów matczynych poważną sumę na „majątek Wandzi“. Można było zaś spodziewać się, iż Sloterowa, lubo oszczędna i ostrożna, oczarowana będzie stanowiskiem, jakie córce jej i wnuczce zgotował Klitowicz i otworzy dlań swą szkatułę. Zostanie bowiem obywatelem kraju tego, zapewne — posłem. Dyrektor Jędrzykowski i adwokat Zygmunt Ciołecki pragnęli pozyskać taką siłę dla pracy obywatelskiej i licząc na to, że pozostanie w ojczyźnie, ofiarowywali mu mandat poselski. Otwierały się przed nim piękne horoskopy.

Śmiało mógł puścić łódź swą na te wody. W najgorszym nawet razie nie tylko nie straci kapitałów, włożonych w Dolinę, ale odzyska je z procentem.

Gdyby jednak wszelkie rachuby zawiodły, Klitowicz sprzeda Dolinę... hrabiemu Roverettiemu, który sprzeda ją p. Karolowi Ozórkowskiemu, który sprzeda ją natychmiast — naturalnie bez wiedzy i woli pana posła Klitowicza, komu się da.

Wszelako nie było obawy. Dolińskiego trzymał w garści mocno, wartość ziemi wzrastała nieustannie i nie zawiodą go nadzieje pokładane w teściowej, oraz — w złotych minach argentyńskich czyli w złotych minach jego kapitalnego sprytu.

Niestety nie będzie można pozbyć się z karku Kasi. Ma za bogatą matkę. Dzięki temu tolerowana pani Katarzyna dostąpi kiedyś zaszczytu pielęgnowania reumatyzmów dostojnego swego małżonka. Tymczasem zdobędzie on sobie hrabinę Izę...

Koniecznie. Wzrastało w nim przekonanie, że jest mu ona koniecznie potrzebną do szczęścia. Urocza, pikantna niewiasta!...

Gdy tak z cygarem w ustach roił sny swoje, Maud, otworzywszy u siebie okno, zapatrzyła się na wyiskrzoną kopułę niebieską, powleczoną dołem smugami obłoków śpiących, i na roztocza parku, co spoczywał u stóp jej udrapowany w gęste, tajemnicze mroki i wtulony w ciszę świątynną.

Pod urokiem milczenia, unoszącego się jakby z ziemi ponad wszystkie świata tego sprawy, zespoliła się z wegetacyjnem bytowaniem przyrody. Płonęła w niej bezwiednie tylko jedyna myśl, że.... wkrótce nadejdzie czwartek i owiewający ją zapach róż wkradał się w zakamarki duszy, w wirydaż serca, gdzie rozkwitała miłość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

powiedziano, że wszelkie ryczałtowe podejrzywanie urzędników galicyjskich jest zupełnie nieuzasadnione i że śledztwa przeprowadzone wspólnie z komendami wojskowemi wykazały bezpodstawność tych podejrzeń. Następnie mowca wyraził głębokie ubolewanie, iż obecna dyskusya w Izbie panów przybrała charakter, którego nie można pochwalać ze stanowiska interesów Monarchii. Omówił ostatnie przesilenie gabinetowe stwierdzając, że koło Polskie wyraźnie zaznaczyło wobec hr. Clam-Martinica, iż akcya Koła nie zwraca się przeciw jego osobie. W końcu wskazał na konieczność uspokojenia wewnętrznego i powrotu pomyślnych stosunków.

Arcybiskup Teodorowicz: Pan prezydent zganił niektóre słowa mojej mowy, jako skierowane przeciw sprzymierzonej Rzeszy niemieckiej. Nie waham się oświadczyć, że zamiaru takiego nie miałem i żywo ubolewam, że mowa moja, wygłoszona bez przygotowania, brzmiała ostrzej, niż to było moim zamiarem. Niezawodnie do tego przyczyniła się okoliczność, że nie władam dostatecznie językiem niemieckim.

Na tem przerwano obrady.

Sobotnie posiedzenie.

P. Plener odpowiadając p Bilińskiemu i p. Korytowskiemu zauważył, że Clam-Martinic powinien był na oświadczenie Koła, iż ono nie uchwali prowizoryum, nie wdawać się w rokowania, lecz publicznie w Izbie zapytać Polaków, czy obejmują odpowiedzialność za odmówienie kredytu w czasie, gdy nieprzyjaciel stoi o 30 klm. pod Lwowem. Z pewnością Koło nie byłoby miało odwagi odmówić kredytów i rozsądniejsi byliby głosowali albo za tem, albo przez absencyę ułatwiliby votum dla Rządu. Referent uważa żądanie Koła co do przywrócenia Namiestnika cywilnego za niestosowne podczas wojny. Wpływy wojskowe w Galicyi powinny być decydujące także w starostwach. Faktem jest, że w Galicyi wśród urzędników, akademików i ludności istnieje tendencya moskalofilska.

P. Biliński: Rzekomo.

P. Plener: Jeżeli się o tem powszechnie mówi, to musi to być prawda. Zgadza się z Bilińskim, że najlepsze rozwiązanie sprawy polskiej byłoby przydzielenie do Monarchii Królestwa zjednoczonego z Galicyą. Dodaje jednak, że cała akcya była zasługą mocarstw centralnych i że Polacy z Królestwa nic nie zrobili, aby oswobodzić swój kraj. Udział ich w Legionach, rekrutujących się przeważnie z Galicyi, nie wchodzi w rachubę. Próby mocarstw centralnych, by stworzyć w Królestwie Polskiem narodową armię nie udały się. Wojskowe powstanie w Królestwie wcale nie wybuchło i nie udały się wszelkie próby zaciągów i tworzenia Legionów. To zmienia i samą sytuacyę i sąd o sytuacyi. — Co do Galicyi i Królestwa stoimy dziś wobec trudności, która przed proklamacyą nie była tak wyraźna. Referent przypomina, jak zimno przyjęto projekt wyodrębnienia Galicyi. Po nieudaniu się pierwszego t. zw. wielkiego projektu i t. zw. małego projektu, teraz wśród Polaków budzą się aspiracye narodowe, które wychodzą daleko po za ramy wszystkiego, co jest faktem. Ks. Teodorowicz rozwinął program zjednoczenia Polaków, bez względu na ich przynależność państwową. Szkoda, że p. Biliński, który przemawiał po nim, nie wypowiedział przynajmniej kilku zdań, aby zaznaczyć, że stanowisko Arcybiskupa nie jest stanowiskiem polskiej grupy Izby panów.

Izba przyjęła prowizoryum budżetowe.

Sytuacya wojenna.

Zatem miały racyę doniesienia pism szwajcarskich, że Rossya — dodajmy: pod wpływem nieustannych nagabywań ze strony Francuzów i Anglików — zdecydowała się wznowić poniechaną przed rokiem ofenzywę.

Rozpoczęło to się d. 29 z. m. na terenie galicyjskim, w okolicy Brzeżan i Koniuchów. Niemiecki komunikat wspominał równocześnie o walce na przestrzeni pomiędzy koleją Brody-Lwów a Brzeżanami. Odcinek ten znajduje się w oddaleniu około 80 klm. na wschód od Lwowa. Przestrzeń Koniuchy-Brzeżany stanowi część jego najbardziej na zachód wysuniętą i ma mniej więcej 15 klm. szerokości. Tu zauważono największe stosunkowo zgęszczenie artyleryi nieprzyjacielskiej. chociaż cały wogóle odcinek — na przestrzeni 90 klm. — jest silnie działami obsadzony.

Przygotowania poczyniono po stronie rossyjskiej bardzo rozległe. Widocznie istniał zamiar urządzenia tu jakby generalnej próby bojowych zdolności wojska, o którem tyle bynajmniej niedodatnich wieści przynosiły różne wiarygodne informacye. Zależeć musiało Rossyanom bardzo na tem, by naprawić reputacyę swej armii, przyczem oczywiście pierwszy cios wykazać był powinien jej bitność i otworzyć ofenzywie bramę na ścieżaj.

Szczęście jednak nie stanęło i tym razem po stronie wojsk rossyjskich, choć są to podobno wojska wyborowe, doskonale wyćwiczone i nietknięte duchem rozprzężenia, jaki owionął armię pod wpływem rewolucyi.

O bitności wojsk tych nie należy wyrażać się ujemnie, czyniły wszystko, co należało do nich, co im kazano. Może bez tej wściekłej furyi, jaka dawniej cechowała ataki rossyjskie, jednakowoż bez opieszałości i niedbalstwa, owszem z niezaprzeczoną zaciętością. Że ona nie przydała się wiele, że wszędzie, kędykolwiek skierował się napad, został odparty — tak, iż w rezultacie Rossyanie żadnych nie odnieśli korzyści, to przypisać już należy bohaterskiej obronie sprzymierzonych. W ciągu najgorętszych dwu dni pierwszych nie ustąpili ani na krok ze swych stanowisk, zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty, zaś krzepko dzierżąc się posterunku, doznały szkód bardzo nieznaczuych tylko.

Dwa momenty nadają tej nowej ofenzywie szczególne piętno: strategiczny i polityczny. Pod względem strategicznym dowodzi ona, że kierownictwo rossyjskie, jakkolwiek wspomagane przez doradców Anglii i Francyi, nie zerwało jednak z dawnym systemem nieliczenia się z materyałem ludzkim, jakby ciągle jeszcze wierzono, iż Rossya ma go więcej, niż potrzeba. Pod względem politycznym wskazuje wybór miejsca, front galicyjski, że Rossya interpretuje hasło „bez aneksyi“ w sposób bardzo wygodny, sięgając bowiem po dalsze podboje w naszym kraju, zasłaniać się będzie zapewne pretekstem, że tu nie o zdobycz nową idzie, jeno o ziemie, które na przekór prawdzie historycznej, niegdyś, wedle teoryj rossyjskich, były.... rossyjskie.

Że tak samo, jak nie były niemi, nigdy w przyszłości również nie będą, poręcza znowu przebieg dwu pierwszych dni ofenzywy rossyjskiej, bardzo gorących, bardzo ciężkich, ale nieuwieńczonych dla nieprzyjaciela żadnymi, choćby najmniejszymi sukcesami. Sztucznie rozdmuchana ofenzywa rossyjska zakrawa na igranie jej inicyatorów z ogniem. Rzecz jasna bowiem, że nie zdoła się już dzisiaj osiągnąć tego impetu, z jakim podejmował akcyę swą przed rokiem Brusiłow. Wszelkie też jest prawdopodobieństwo, że ta ofenzywa skończy się tak samo niepowodzeniem, jak ofenzywy Haiga, Petaina i Cadorny. A wówczas rozjuszenie ludu rzucanego bez celu w ogień może żywiołowym wybuchem zmieść wszystkich, którzy go znowu odsunęli od pokoju i rzucili na żer armat.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Wiedeń, 30 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 30 czerwca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W Galicyi nieprzyjacielski ogień działowy, który od kilka dni wzmagał się, od wczoraj południa w okolicy Brzeżan i Koniuchów dosięgnął największej gwałtowności. Gdzie położenie tego wymaga, nasza artylerya odpowiada silnym ogniem niszczącym. Pod Koniuchami atak piechoty nieprzyjacielskiej załamaliśmy naszym ogniem zamykającym dostęp.

(Z włoskiego teatru wojny.)

Lotnicy nieprzyjacielscy w pobliżu Tryestu rzucili kilka bomb. Na Morte Ortigara dotychczas dostawiono 12 zdobytych dział.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Niema nic do zgłoszenia.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 30 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 30 czerwca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Pod wzrastającym naciskiem reszty mocarstw ententy zaczyna rossyjska czynność bojowa w Galicyi wschodniej robić wrażenie zamierzonych ataków. Silny ogień niszczący Rossyan zwraca się od wczoraj na nasze stanowiska od kolei ze Lwowa do Brodów aż do wzgórz na południe od Brzeżan. Koło Koniuchów zaatakowały w nocy siły rossyjskie, lecz odpłynęły z powrotem z powodu naszego niszczącego ognia. Również na północ i na północny zachód od Łucka wzmogła się znacznie rossyjska czynność ogniowa.

Na froncie Arcyksięcia Józefa i w obrębie grupy Mackensena położenie jest niezmienione.

Front macedoński: Nic nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska ks. Ruprechta Przy deszczowej pogodzie była czynność artyleryi ograniczona. Silniejszym był ogień tylko na kilku miejscach. Popołudniu wtargnęła do naszych rowów na południowy wschód od Armentieres angielska kompania. której towarzyszyły samoloty szybujące nisko. Wyrzucono ją natychmiast przeciwnatarciem. W nocy odparto kilkakrotnie nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze. Natarcia nad Izerą i na północny zachód od Saint Quentin dały nam kilkunastu jeńców Belgijczyków i Francuzów.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Wczoraj rano dokonały wojska bawarskie, po skutecznem przygotowaniu ogniowem, gwałtownego wywiadu na południowy wschód od Cerbeny. Wojska atakowe wtargnęły na szerokości 1200 m. aż do tylnych linij francuskich i rozsadziły mimo oporu kilka ziemianek. Wojska te powróciły, nie nagabywane przez nieprzyjaciela, przywodząc wielką liczbę jeńców. Wieczorem rozszerzyły pułki westfalskie sukces osiągnięty dnia poprzedniego na południe od Cerny. Niespodziewanym szturmem zdobyły one kilka nieprzyjacielskich linij rowów na południowy wschód od La Bovelle. Liczba jeńców znacznie się podwyższyła. Równocześnie zaatakowali Francuzi dwukrotnie dużemi siłami koło Foeriny. Odparto ich w walce z bliska. Również na zachodnim brzegu Mozy powiększono sukces z dnia 28 czerwca. Na wschodnim stoku wzgórza 304 zdobył pułk poznański szturmem około 500 m. stanowiska francuskiego, zaś oddziały szturm we pułków brandenburskich i berlińskic zawładnęły nieprzyjacielskimi rowami mi dzy Bethincourt a Esnes. W dniach 28 29 czerwca wzięto tu 825 jeńców. Nieprzy jaciel stawiał zacięty opór; jego krwaw straty są znaczne, a powiększył on je jeszcz bezowocnymi przeciwatakami na południo wym krańcu lasu Avocourt i na południo we stoki wzgórza 304.

---

140)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

VI.

(Ciąg dalszy).

Ranny, nie odpowiadając na razie mnichowi, skupił się w sobie.

Przypomniał sobie, w słabnącej myśli, w mroku, w którym mózg jego się pogrążał, że tajemnicy spowiedzi nie wolno wyjawić nikomu. Miał wyznać swoją winę tylko, a nie czyją.

— Kochałem namiętnie.... — bełkotał. — Nie mogąc uzyskać od niej wszystkiego, czego bym sobie życzył.... całego jej życia.... żyłem tylko na to.... aby się pomścić.... i zemściłem się!... Pić mi się chce, mój ojcze!

Ręka stawała się coraz zimniejsza.

Blask oczu przygasał.

Na znak don Albertaria, zbliżył się jeden z sanitaryuszy i mnich wziął od niego gąbkę, którą zwilżył blednące usta.

— Cóż dalej, mój przyjacielu....

— Była piękna.... Wyszedłszy za mąż, była szczęśliwa.... stałem się zazdrosny.... o ich.... szczęście!... Przeklinałem ich.... rozmyślałem o strasznej zemście....

Z głową pochyloną, z uchem prawie przy ustach konającego, mnich ciągle słuchał.

— Chciałem ich rozłączyć.... chciałem go jej odebrać.... Napisałem nikczemny list.... i.... na podstawie słów wypowiedzianych na wiatr.... przez pewną.... osobę.... oskarżyłem.... o straszną zbrodnię.... przed mężem.... jego żonę.... jako.... jako....

Herbert zbladł jak trup.

Palce jego osłabły; zaledwie czuł w nich rękę konającego.

Oczy miał spuszczone, w uszach mu szumiało, oddech stawał się krótki.

Co ma jeszcze usłyszeć?

Umierający milczał.

Oblicze jego się przeciągało.

Koniec.... koniec spowiedzi! Herbert chciał wiedzieć....

Czoło mu się sfałdowało, brwi się zmarszczyły pod wysiłkiem woli i tak samo blady jak umierający, szepnął:

— A potem?... oskarżyłeś przed mężem, że jego żona była....

— Podłość.... nikczemność.... — charczał chory. — Widzę ją przed sobą.... wyrzućcie ją.... przeszkadza mi mówić.... Ona nie chce.... żebym.... mówił....

Głowa, którą uniósł w chwili wysiłku, opadła ciężko na poduszkę.

Herbert myślał, że ten człowiek skończył życie.

Wstrząsnął się.

Jedno słowo... chciałby usłyszeć jeszcze tylko jedno słowo...

Konający westchnął głęboko, język jego, który sztywniał, poruszył się i Herbert wpuścił parę kropel wody w usta spalone.

Chory rzucił mu wdzięczne spojrzenie, a Herbert szepnął:

— Odwagi... aż do końca!

Herbert widział, że siły zanikają. Wyciągnął rękę, wziął z niezajętego łóżka poduszkę i wsunął ją pod głowę rannego, powtarzając przez zaciśnięte zęby:

— Odwagi!... mów dalej!...

— Oskarżyłem ją... jako... trucicielkę!...

Od pierwszych słów Herbert prawie się domyślał, co usłyszy, a pomimo to, nie mógł uwierzyć własnym uszom.

Mało brakowało, by nie krzyknął...

Rękami uczepił się żelaznych prętów łóżka.

Pulsa biły mu w skroniach, a oczy krwią nabiegły.

Następnie, podniósł głowę, zacisnął pięście, wzniósł oczy do nieba i po strasznem wzruszeniu nastąpiła chwila buntu; potem, nagle, pochylił głowę...

Kim był?

Mnichem, czy hrabią Herbertem?

Czy obrzuci obelżywymi wyrazami umierającego, który odkrył przed nim ranę swojej duszy?

Czy odmówi pocieszających słów, które uspokoją śmiertelne męczarnie?

Czy zawoła:

— Nędzniku!... nikczemny!... Ta kobieta, którą ośmieliłeś się prześladować występną miłością, to moja żona!... Ten człowiek, którego udało ci się oddalić od niej, to ja! Ja jestem hrabią Herbertem de Rochefleur... ona, to męczennica, Irena des Tourilles....

Cały bunt jego duszy malował się na męzkiem jego obliczu.

Konający wyszeptał:

— Nie spodziewałeś się, księże... wstręt w tobie budzę... mówiłem, że tak będzie..

Don Albertario zdobył się na nadludzki wysiłek.

— Mylisz się.... nie budzisz we mnie wstrętu.... żałuję ciebie....

Następnie zwolna, z wysiłkiem, lecz odważnie, mnich, w którego twarzy ani kropli krwi nie było, dodał:

— Bóg miłosierny ci przebacza!

Lecz Herbert de Rochefleur nie dość jeszcze wiedział.

Paląca kwestya w głowie mu świdrowała i na usta wybiegła:

— Czy ów ohydny.... list anonimowy... list potworny.... czy było to echo posłyszanej pogłoski?... — spytał.

— Wymyślony.... wymyślony.... zahypnotyzowałem pewną służącą.... aby w razie danym.... poparła moje słowa....

Herbertowi zdawało się, że obłęd go chwyta.

Irena była niewinną!...

Miał przed sobą sprawcę jej strasznych cierpień.... sprawcę męczarni całego jej życia!...

Niema żadnej wątpliwości, ten człowiek, ten konający, zatruł jej życie.

Zakonnik ujął głowę w obie ręce.

Trucicielka!... On ją nazwał trucicielką, a ona nią nie była!

Gotów był wybuchnąć wielkim płaczem.

Konający dostał czkawki.

Don Albertario się wyprostował.

— Czy będzie.... mi przebaczone?... Mój syn.... powiedz mu, ojcze.... że błogosławię.... ona.... ona.... niech mi.... przebaczy.... wszystko.... przebaczy....

Mnich chciał przemówić.

Niepodobna. Nie był w stanie zapanować nad wzruszeniem.

Jednakże obrócił się do konającego, którego oczy szukały jego oczu.

Oszalały, obawiając się pomyłki, jeszcze wątpił.

Może był jaki inny człowiek, który tak samo jak on, był ofiarą zemsty podobnej?

Podniósł rękę.

— Mój przyjacielu, przyznanie się je zadośćuczynieniem: otrzymałeś przebaczeni

Wzrok konającego stawał się mętny usta opadły.... Zdawał się szukać czegoś łóżku i prawie niezrozumiale, bełkotał:

— Jerzy.... bądź szczęśliwy.... On niech przebaczy.... przebaczenia.... Hrab Irena.... Jerzy....

Zacharczał raz jeszcze.... a potem, sza....

Aureli Lambre żyć przestał!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Grupa wojska ks. Albrechta: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 1 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 1 lipca:

(Wschodnia widownia wojny).

W Galicyi wschodniej w obrębie grupy generała pułkownika Boehm-Ermolliego bitwa obronna jest w pełnym toku. Po kilkudniowem widocznem spotęgowaniu ognia działowego wczoraj bitwa artyleryi rozwinęła się do największej gwałtowności. Także działa najcięższego kalibru wzięły w niej udział. Popołudniu rozpoczęły się na południe i na południowy wschód od Brzeżan i koło Koniuchów silne ataki piechoty, które wszędzie odparto. Gdziekolwiek części piechoty nieprzyjacielskiej w naszym niszczącym ogniu w ogóle zdołały wyruszyć, legły w ogniu zamykającym dostęp. W późnych godzinach popołudniowych nieprzyjaciel przedsięwziął bardzo silny atak na północny zachód od Załoziec, złamano go doskonale skoncentrowanym ogniem działowym. Około północy nieprzyjaciel na południe od Brzeżan próbował ruszyć do ataku bez przygotowania działowego. Odparto go. Wciągu nocy ogień działowy osłabł, w godzinach porannych zaś znów się wzmógł.

(Z włoskiego teatru wojny).

W obrębie armii nad Isonzem podjazdy węgierskich pułków armii 71 i 72 koło Vertojba dotarły aż do drugiej linii nieprzyjacielskiej. Odparły tam dwa kontrataki i przywiodły jako jeńców jednego oficera i 156 żołnierzy.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 1 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 1 lipca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front marszałka ks. Bawarskiego Leopolda: Rząd rossyjski nie zdołał uchylić się od naporu przewodnich mocarstw koalicyi i skłonił część wojska do ataku. Po ogniu niszczącym okopy, trwającym przez dzień cały, a skierowanym przeciw naszym stanowiskom od górnej Strypy aż do Narajówki, nastąpiły po południu gwałtowne ataki piechoty rossyjskiej na froncie około 30 km. Wojska idące do szturmu wszędzie naszym ogniem odpornym zmuszono do odpływu wstecz wśród znacznych ich strat. Także nocne natarcia, w których pędzono Rossyan w ogień bez przygotowania artyleryjskiego, złamano po obu stronach Brzeżan i pod Zwyżynem. Walka ogniowa rozpostarła się na północ aż do środkowego biegu Stochodu, na południe aż do Stanisławowa, dotąd jednak tam ataków nie było.

Między Karpatami a morzem Czarnem nie zaszło nic szczególnego.

Front macedoński: Na prawym brzegu Wardaru placówki bułgarskie pod Alcakmah odparły bataliony angielskie.

(Z zachodniego teatru wojny).

Przy deszczu i oparach na całym froncie prawie we wszystkich odcinkach ogień pozostał mały. Kilka potyczek wywiadowczych było pomyślnych dla naszych wywiadowców.

W obrębie grupy niem. Następcy Tronu Francuzi napróżno usiłowali odzyskać korzyści terenowe, zdobyte przez nasze wojska na wzgórzu Chemin des Dames i na zachodnim brzegu Mozy. Na wschód od Cerny nieprzyjaciel po krótkiem spotęgowaniu ognia trzy razy atakował rowy zdobyte na płaskowzgórzu na południe od zagrody La Bovelle. Wszystkie ataki krwawo odparto. Korzystając z zamieszania nieprzyjaciela i odwrócenia jego uwagi bataliony z Lippe dalej na wschód zdobyły szturmem linie francuskie aż do gościńca Ailles-Paissy. Skutkiem tego sukcesu liczba jeńców, zabranych przez tylekroć wypróbowaną dywizyę westfalską w trzech dniach powiększa się na 10 oficerów i przeszło 650 żołnierzy.

Na zachodnim brzegu Mozy Francuzi w kilkakrotnie ponawianych atakach próbowali wyrzucić nas z rowów, zdobytych na wzgórzu 304 i dalej na wschód. Odparto ich ogniem zamykającym drogę, oraz zaciętemi walkami na granaty ręczne.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Rozbieżne wiadomości.

Tak samo, jak Thomas, także Vandervelde okazuje wielki optymizm co do stosunków rossyjskich. Jako dowód polepszenia się stosunków Vandervelde przytacza votum ufności kongresu robotniczo-żołnierskiego dla rządu, oraz spokój wewnętrzny w Petersburgu. Vandervelde przez 14 dni zwiedzał front, gdzie przemawiał wobec tysięcznych zgromadzeń żołnierzy i mimo propagandy bolszewików, stwierdził znaczną poprawę usposobienia. Wiadomości o dezercyach są przesadne. Ogółem z przednich linij zdezerterowało 10.000 żołnierzy. Nie bardzo z ufnością wyraził się o Vandervelde o fenzywie rossyjskiej. Wskazał na ogłoszoną niedawno uchwałę Rady, dowodzącą, że socyaliści rossyjscy ciągle pozostają pod wpływem teoryj zimmerwaldzkich.

W sprzeczności z Vandervelda optymizmem pozostają doniesienia dzienników rossyjskich i szwedzkich.

Svenska Dagbladet donosi z Petersburga: Zeszłego tygodnia sytuacya była nader krytyczna, tak, że Czecheidze powiedział, iż grozi wybuch końcowej katastrofy rewolucyi rossyjskiej. Za staraniem wszystkich organizacyj przeszkodzono grożącej demonstracyi bolszewików, ale spokój jest tylko pozorny, bo bolszewicy prowadzą dalej energiczną agitacyę wśród robotników zakładów Putiłowskich, doków bałtyckich i w innych wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych.

Także dziennik *Stockholms Dagbladet* wątpi w uzasadnienie optymizmu Vandervelda. Przyspieszenie zwołania zgromadzenia narodowego dowodzi upadku powagi rządu tymczasowego i wzrostu odśrodkowych dążeń narodowościowych.

Pisma petersburskie zamieszczają stale informacye o plondrowaniach, buntach i zaburzeniach w różnych miejscowościach Rossyi. *Birż. Wied.* piszą, że Puryszkiewicz w poniedziałek przybył na kongres kozacki. Chciał odczytać swój artykuł p. n.: „Naprzód“, którego drukarnie nie chciały wydrukować. Prezydent kategorycznie odmówił odczytania z powodu, że treść widocznie jest przeciw rewolucyi skierowana, skoro zecerzy jednomyślnie nie chcieli artykułu złożyć. Następnie Puryszkiewicz wyszedł z sali.

Zapowiedź demonstracyj.

Komitet holendersko-skandynawski donosi, że dziś odbędzie się wielka demonstracya w Petersburgu i innych miastach rossyjskich. W stolicy demonstracya schodzi się co do czasu z odjazdem delegatów Rady do Sztokholmu. Demonstracya wyrazi życzenia robotników i chłopów w sprawie powszechnego pokoju, rychłego zwołania konstytuanty i konsolidacyi form demokratycznych przeciw reakcyi. Załoga petersburska postanowiła brać udział tylko w demonstracyach, które pochwali Rada robotnicza. Załoga potępia demonstracyę bolszewików.

Uchwały kozaków.

Komunikat *Petersb. Ag. tel.* Kongres kozacki przyjął rezolucyę, w której rządowi wyrażono zupełne zaufanie i ufność, że w porozumieniu z sojusznikami sprowadzi wolność wewnętrzną. Kozacy z całej Rossyi energicznie będą wspomagali rząd w dążeniu do położenia kresu anarchii i stłumienia wszelkich zakusów kontrrewolucyi.

Bunt strzelców.

Pet. Ag. tel. Gdy wyczerpały się wszelkie środki zastosowane wobec strzelców z 12 i 13 dywizyi, którzy odmówili wykonania rozkazu, aby w dniu 28 czerwca na nowo się uformowali, na rozkaz ministra wojny Kerenskiego otoczono konnicą wieś Szuchów, w której znajdowali się wspomniani strzelcy a baterya dała dwukrotnie strzały szrapnelowe na wieś. Konnica przypuściła następnie atak, po którym poddało się 500 strzelców. Rozbrojono ich i odprowadzono. Nie przyszło do rozlewu krwi.

Za pokojem.

Załoga rossyjskiego okrętu admiralskiego „Kreszet“ uchwaliła jednogłośnie zaprotestować przeciw wysyłaniu rossyjskich sił zbrojnych do Francyi, ponieważ nie popiera to rossyjskich dążeń ku pokojowi. Oficerowie i żołnierze w Svenborgu postanowili domagać się natychmiast zakończenia wojny oraz przelania władzy rządowej na Radę robotniczo-żołnierską.

Wojsko polskie.

Do dzienników szwedzkich donoszą z Haparandy: Polskie zebranie wojskowe w Petersburgu uchwaliło statut polskiego Centralnego komitetu wojskowego, którego siedziba jest w Petersburgu. Komitet otrzymuje wszelkie pełnomocnictwa, między innemi rozkaz utworzenia polskich oddziałów wojskowych.

Wobec wielu uchwał, powziętych na zgromadzeniach polskich, depesza powyższa jest bardzo nieprawdopodobna.

Z Finlandyi.

Jak donoszą z Helsingforsu komisya Sejmu uchwaliła mimo sprzeciwu rządu, znaczne rozszerzenie praw Senatu, między innemi prawo zwoływania i rozwiązywania Sejmu, oraz ograniczenia prawa sankcyjnego rządu rossyjskiego.

Wyjazd przedstawicieli Rad robotniczo-żołnierskich.

Rada robotniczo-żołnierska donosi: Dziś wysłannicy kongresu Rad robotniczo-żołnierskich i członkowie wydziału wykonawczego petersburskiej Rady Goldenberg, Rozanow i Smirnow wyjechali za granicę. Najbliższym celem podróży ich jest Sztokholm. Część ich uda się potem do Anglii, Francyi i Włoch. Wysłannicy mają upoważnienie wszcząć rokowania z wszystkiemi stronnictwami socyalistycznemi w imieniu Rady i wydziału wykonawczego.

Przed zwołaniem konstytuanty.

Rząd tymczasowy postanowił przebudować sale posiedzeń Dumy w pałacu Taurydzkim, aby mogła w niej obradować konstytuanta, która jak wiadomo zgromadzi 800 posłów. Na wezwanie, aby w tym celu polecił opróżnić ubikacye zajmowane przez Dumę, odpowiedział prezydent Rodzianko, że usłucha on wezwania, jeżeli także Rada robotniczo-żołnierska opuści pałac.

Zarządzenia aprowizacyjne.

Wielka komisya aprowizacyjna nakazała bankom, kupcom, fabrykom, warstatom, restauracyom i innym przedsiębiorstwom w pewnych odstępach czasu podawać dokładnie zapasy żywności, jakie mają. Pierwsza deklaracya ma nastąpić 5 lipca. Wszelkie przekroczenia tego pociągnie za sobą bezwłoczną konfiskatę wszystkich środków żywności.

WOJNA.

Ofenzywa rossyjska.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Od onegdaj na froncie rossyjskim bitwa jest w pełnym toku. Rossyanie poczynili jak najrozleglejsze przygotowania do swej ofenzywy. W obszarze upatrzonym na atak, zgromadzono wielkie masy, szczególnie dobrze wyćwiczonych i moralnie wartościowych wojsk, jako gwardye i dywizye syberyjskie i zaamurskie, tudzież wielką ilość min i dział wszelkiego kalibru, w tem działo kolejowe największego kalibru, które jednak celny strzał z moździerza rychło uczynił niezdatnem do walki. Zwiększona nieprzyjacielska czynność artyleryi panowała od kilku dni na całym froncie. Aby nas zmylić co do celu ataku, Rossyanie w różnych częściach frontu dokonywali demonstracyi, które jednak rychło rozpoznano i które zupełnie chybiły celu. Rossynie obrali sobie obszar brzeżański za miejsce przerwania frontu naszego. Tam nieprzyjacielski ogień działowy stale wzrastał. Wieczorem dnia 29 czerwca przybrał już cechę ognia nieustającego o jak największem natężeniu. Obszary położone za naszemi stanowiskami bojowemi, poddano bardzo silnemu działaniu gazów. Nasza artylerya nie pozostała dłużną odpowiedzi. Jak najskuteczniej zwalczała nieprzyjacielskie baterye, a skoro zauważono wypełnianie rowów rossyjskich, skierowywała na nie najsilniejszy ogień niszczący, tak, że piechota nieprzyjacielska nie zdobyła się prawie na żadną akcyę atakową. Tylko w dwóch miejscach w ciągu nocy nieco znaczniejsze siły piechoty nieprzyjacielskiej usiłowały ruszyć do ataku, ale próbę zniweczono naszym ogniem zamykającym drogę.

Rankiem dnia 30 zm. w ognisku walki ogień nieprzyjacielski stopniowo wzmagał się znowu i dosięgnął w niektórych miejscach znacznej siły, przyczem nieprzyjacielskie ciężkie miotacze min były nader czynne. Po południu następnie na południe i na południowy wschód od Brzeżan i Keniuchów silne ataki piechoty nieprzyjacielskiej ruszyły z miejsca. Wszędzie ogniem naszym doszczętnie je odparto. W niektórych miejscach nasza artylerya ogniem niszczącym nie pozwoliła masom nieprzyjacielskim na wyjście z rowów. Około godz. 9 min. 30 wieczorem Rossyanie ponownie na północny zachód od Załoziec natarli, ale nasz ogień zamykający dostęp i tej próbie rychło położył kres. Taki sam los spotkał próbę ataku, przedsięwziętą przez Rossyan około północy w obszarze na południe od Brzeżan. Tam usiłowali oni bez wszelkiego przygotowania działowego wyruszyć niespodzianie ze swych stanowisk i zaskoczyć nasze rowy. Ponieśli przytem ciężkie straty i musieli co prędzej zawrócić. Artylerya ich potem znowu zaczęła działać i nad ranem dnia 1 lipca stale wzmagała swój ogień.

Pierwsze dwa dni ofenzywy, nakazanej przez Anglię i Francyę przysporzyły nieprzyjacielowi tylko ciężkich strat, a nie zdołał on odnieść nawet najmniejszego sukcesu początkowego. Po naszej stronie były w boju wojska prawie wszystkich sprzymierzeńców: Austryacy, Węgrzy, Niemcy i Ottomani. Wszyscy mają równy udział w zwycięskiem odparciu dotychczasowych ataków rossyjskich. Dzięki znakomitym zarządzeniom odpornym i przykładnemu współdziałaniu wszystkich rodzajów broni, straty sprzymierzeńców są nader małe.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 1 lipca wieczorem: Na zachodzie mała czynność bojowa. Rano atak angielski pod Lens spełzł na niczem. Na wschodzie ataki Rossyan pod Koniuchami i między Złotą Lipą a Narajówką w ciągu dnia doprowadziły do nowych walk.

Grecya wystąpiła do walki.

Z Wiednia telegrafują: Poseł grecki przybył w sobotę po południu do Ministerstwa spraw zagranicznych i doniósł z polecenia swego rządu co następuje:

Skoro obecnie przywrócona została zgoda między dwoma stronnictwami dzielącemi Grecyę na dwa obozy, a wojska greckie walczą na froncie macedońskim, widzi się rząd grecki zmuszonym zerwać stosunki dyplomatyczne z Austro-Węgrami.

Poseł grecki, który w związku z tem prosił o wydanie paszportów, zawiadomił równocześnie, że ochrona interesów greckich w Monarchii została powierzona tutejszemu posłowi holenderskiemu.

Biuro Reutera donosi z Aten pod datą 29 czerwca: Posłowie greccy w Berlinie, Wiedniu, Konstantynopolu i Sofii zostali odwołani, a stosunki dyplomatyczne zerwane.

Wieści ze Szwajcaryi.

Po zakończeniu dyskusyi o aferze Hoffmanna prezydent związkowy przedstawił w dłuższem przemówieniu położenie gospodarcze Szwajcaryi, przyczem wskazał na zależność Szwajcaryi od obu stron prowadzących wojnę, oraz na przesilenie transportowe, które daje się także prowadzącym wojnę we znaki. Wszystko to stwierdza, że tylko dobra wola prowadzących wojnę może jeszcze umożliwić Szwajcaryi życie i pracę. Jeżeli trudności transportowe dalej będą trwały, w takim razie może nastać brak pracy i brak niezbędnych artykułów żywności. Radca związkowy Hoffmann chciał oddać krajowi przysługę, powodowany troską o stan kraju i uczuciem odpowiedzialności. Prezydent związkowy występuje przeciw zapatrywaniu, jakoby radca związkowy Hoffmann był wmieszany w komplot pokojowy i wystosował gorący apel do Szwajcaryi, aby ze spokojem czekała na wynik dochodzeń w sprawie Hoffmanna. Dziś jest rzeczą najważniejszą zapewnić współpracę całej Szwajcaryi. Stwierdziliśmy — powiedział mowca — że ubolewania godne wydarzenia w Genewie spotkały się z potępieniem nietylko opinii publicznej Szwajcaryi niemieckiej, lecz także Szwajcaryi romańskiej i wyższych władz. Rada związkowa nie jest odpowiedzialną za popełniony błąd i będzie się starała utrzymać przyjazne stosunki z wszystkiemi mocarstwami tak jak je dotychczas utrzymywała. Jest zgodnem zapatrywanie, że nie zboczono ani na krok od ścisłej linii wytycznej bezwzględnej neutralności. Rada związkowa apeluje do całego narodu, aby nie przysparzał jej żadnych trudności i popierał ją. Rada związkowa także w przyszłości będzie trzymała się tradycyonalnej polityki Szwajcaryi w stosunku do państw zewnętrznych i uprawiać dalej politykę wewnętrznego pojednania.

Stosownie do wniosku komisyi uchwalono następnie 95 głosami przeciw 16 pozostawić nietkniętemi ogólne nadzwyczajne pełnomocnictwa udzielone Radzie związkowej.

Berliner Tageblatt zamieszcza streszczenie rozmowy swego berneńskiego korespondenta z szwajcarskim prezydentem związkowym Schulthessem: Prezydent odpowiedział na szereg pytań w sprawie położenia Szwajcaryi i jej teraźniejszego i przyszłego stanowiska politycznego. Powiedział, że polityka Szwajcaryi jest i pozostanie polityką ścisłej lojalnej neutralności. Od tej zasady Szwajcarya nie może i nie chce nigdy odstąpić. Nasza polityka międzynarodowa jest stała. Rada związkowa w dalszym ciągu utrzymywać będzie z wszystkiemi państwami stosunki przyjazne, nie pozwalając, by szala przeważała się na tę, czy na tamtą stronę.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej z dnia 30 czerwca: Z frontów nie doniesiono o ważniejszych wydarzeniach.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie bułg. sztabu generalnego z dnia 30 czerwca:

Front macedoński: W łuku Cerny ożywiony ogień artyleryi. W okolicy Mogleny odparto ogniem nieprzyjacielską grupę wywiadowczą. W dolinie Wardaru był ogień artyleryi chwilami bardziej ożywiony. Na południe od Dojran wtargnęli bułgarscy wywiadowcy do rowów nieprzyjacielskich i przyprowadzili jeńców angielskich. Na reszcie frontu nieznaczna czynność bojowa.

Front rumuński: Koło Tulcea i Mahmudie słaby ogień artyleryi i karabinowy.

Grecya w okowach czwórporozumienia.

Dzienniki włoskie donoszą, że generał Danglis dotychczasowy członek rządu salonickiego, został zamianowany naczelnym wodzem wojska greckiego. Dusmanis, Metaxas i Gunaris z 26 innymi wydalonymi Grekami przybyli do Ajacco.

Rząd oddalił urzędników sprzyjających Niemcom, skompromitowanych przez zajścia grudniowe. W Tessalii wykryto nowe składy broni. Ks. Andrzej, pułkownik kawaleryi na swą prośbę został postawiony do dyspozycyi. Redaktora dziennika *Esperini*, Miliadesa, uwięziono. W tym tygodniu rozpocznie się ruch pociągów pospiesznych między Atenami a Salonikami. Generałowie, którym Venizelos kazał z Peleponezu przybyć do Aten, przybyli do Aten w sobotę wieczorem, z wyjątkiem Papulosa. Zamianowany naczelnym wodzem armii gen. Danglis złożył wizyty generałom francuskim.

Agitacya pokojowa we Francyi.

Do *Neue Zürcher Ztg.* donoszą z Paryża: Prasa i parlament zajmują się sprawą agitacyi pokojowej, która w ostatnich tygodniach znacznie się wzmogła. Minister wojny i prezydent ministrów oświadczyli, że poczynili energiczne zarządzenia przeciw agentom pacyfistycznym. W ostatnim czasie w sąsiedztwie wielkich dworców paryskich uwięziono setki podejrzanych osób, rozdających urlopnikom pisma pacyfistyczne.

Nastroje włoskie.

Dziennik *Neue Zürcher Nachrichten* dowiaduje się z wybitnego źródła politycznego południowo-włoskiego, że w kotlisku rzymskiem wre i kipi jak nigdy przedtem. Rząd narodowy jest w rozterce i jeszcze bardziej niż dotąd nie ma styczności z parlamentem i ludem. Cztery kreatury ambasadora francuskiego w Rzymie: Bissolati, Bonomi, Cammadini i Canepa straciły nawet styczność ze swą grupą polityczną. Interwencyoniści zajmują silne stanowiska przeciw rządowi. Sprawy szybko staczają się ku zamętowi.

Izba włoska 361 głosami przeciw 63 uchwaliła przejść do porządku dziennego nad oświadczeniem rządu.

Przed konferencyą sztokholmską

O dotychczasowej działalności delegacyi niezawisłych socyalistów niem. w Sztokholmie donoszą: Delegacya doręczyła komitetowi holendersko-skandynawskiemu komunikat, po którym nastąpi jeszcze memoryał. Według tego delegacya odbyła szereg narad z towarzyszami rossyjskimi różnych odcieni o sprawach międzynarodowych, będących w zawieszeniu; narady te będą prowadzone dalej, gdy przybędą jeszcze inni towarzysze, których przyjazd zapowiedziano z Rossyi. Delegacya rozstrząsała z komitetem Zimmerwaldczyków warunki przedwstępnej konferencyi tej organizacyi, przed ogólną konferencyą, zwołaną przez Radę robotniczo-żołnierską, jakoteż różne sprawy polityki pokojowej. Wobec komitetu holendersko- skandynawskiego Gaase, Bernstein i Kautsky przedstawili swe poglądy na pracę pokojową. Haase na podstawie dokumentów wykazał, jak to opozycya od początku walczyła za pokojem bez aneksyi i kontrybucyi na zasadzie prawa narodów stanowienia samym o sobie. Bernstein zaznaczył, że zupełnie nie da się wykluczyć kwestyi winy już z tego powodu, iż przedstawiciele kilku krajów żądają jej omówienia, a odrzucanie tego żądania byłoby uważane prawdopodobnie za stronniczość. Główną przeszkodą ugody co do silnej akcyi za pokojem są różnice zdań o odpowiedzialności za wojnę i dwuznaczności w propagandzie pokojowej, te przedewszystkiem trzeba usunąć.

Kautsky omawiał program pokojowy niezawisłych socyalistów niemieckich i zaznaczył, że dziś pono socyaliści t. zw. większości w Niemczech mają ten sam program pokojowy, co socyaliści niezawiśli, ale zgodność ta polega tylko w używaniu tych samych słów, pod które jednak każda ze stron podkłada inne znaczenie.

Na morzu.

Z Londynu telegrafują: Krążownik „Kleber", który był w drodze do Brest i miał być wycofany ze służby, d. 27 u. m. przed południem na wysokości cypla St. Mathieu natknął się na minę i zatonął. Brak 35 marynarzy i trzech oficerów.

Wojska amerykańskie we Francyi.

Donoszą z Paryża o przybyciu pierwszego amerykańskiego kontyngentu wojskowego do jednego z portów atlantyckich Francyi.

Lloyd George o warunkach pokoju.

We wczorajszej mowie w Glasgowie premier Lloyd George mówiąc o wynagrodzeniach szkód, powiedział: Opowiadają nam, że gdybyśmy teraz chcieli zawrzeć pokój, Niemcy przywróciliby niezawisłość Belgii. Kanclerz powiedział: Chcemy przywrócić Belgię, ale musi ona tworzyć część systemu gospodarczego Niemiec i wojskowej i morskiej obrony Niemiec. To nie jest niezawisłość, to jest wasalstwo. Potem nastała doktryna o *status quo* bez aneksyi i wynagrodzenia szkód. Żadna mowa niemiecka nic o tem nie mówiła wyraźnie.

Holandya w obronie swojej żeglugi.

Wobec doniesienia rządu angielskiego, że z dniem 4 lipca następują zmiany w sferze niebezpiecznej w obrębie wód terytoryalnych holenderskich i duńskich, przez co zniknie wolna od niepezpieczeństw linia przez strefę niebezpieczną i będzie zupełnie niemożliwą żegluga do wybrzeży północnej Anglii, zwrócił rząd holenderski uwagę rządu angielskiego na nadzwyczajnie niebezpieczne skutki tego zamknięcia i wyraził oczekiwanie, że będzie ono zmienione.

Z Lublina i okolicy.

Biuro koresp. donosi: *Głos Lubelski* pisze: Generał-gubernator hr. Szeptycki przesłał kierownictwu C. K. R. 20.000 K. jako czysty dochód loteryi dobroczynnej, urządzonej przez gen. gubernatorstwo i zarazem prosił, aby rozdano tę kwotę wdowom i sierotom po żołnierzach poległych w Królestwie Polskiem.

Gen. gubernator hr. Szeptycki wczoraj wyjechał w drugą większą podróż inspekcyjną po obszarach okupacyjnych austro-węgierskich. Przedewszystkiem uda się do Sandomierza, następnie do Opatowa, Wierzbnika i Opoczna i we wszystkich tych obwodach zabawi po dwa dni. Powrót do Lublina nastąpi d. 12 b. m.

Szef cywilnego komisaryatu krajowego szef sekcyi Madeyski niedawno był w Jędrzejowie, gdzie w seminaryum nauczycielskiem publicznem był na egzaminach dojrzałości, odbytych pod przewodnictwem inspektora szkolnego gubernialnego. Na końcu wyraził ciału nauczycielskiemu podziękowanie za znakomite wyniki nauki, poczem zwrócił się w krótkich słowach do maturzystów, zagrzewając ich do tego, by także w przyszłości pracowali z wielką gorliwością, aby przyczynić się w miarę sił do podniesienia kraju i wykształcenia ludności.

Na posiedzeniu ostatniem Rady miejskiej przyjęto jednomyślnie wniosek prezydyum o wykluczenie członka Rady Łuszczyńskiego, którego zdemaskowano jako prowokatora rossyjskiego. *Ziemia Lubelska* donosi, że władze policyjne wykryły podczas śledztwa w sprawie Łuszczyńskiego jeszcze drugiego prowokatora, nazwiskiem Władysława Pilaszewskiego, którego natychmiast uwięziono.

Gazeta Kielecka donosi, że gen. guber natorowi podczas odwiedzin jego w Kielcach wręczono petycyę, w której przedstawiono, że miasta Polski po zaprowadzeniu cen maksymalnych, gdy w kraju było jeszcze dość zboża, musiały płacić ceny za żywność, przekraczające ceny maksymalne. Szkoda powstała z tych różnic cen wynosi dla miast okupacyi austro-węgierskiej okrągło 20 milionów koron. Spodziewać się należy, że rząd austro-węgierski podobnie jak dał szerokie kredyty miastom austryackim, uwzględni także żądania miast Królestwa Polskiego w myśl programu hr. Szeptyckiego, wygłoszonego w chwili objęcia przezeń urzędu gener. gubernatora.

Dzienniki radomskie piszą, że tamtejsza straż ogniowa obchodzi 40 rocznicę swego istnienia. Z tego powodu odbędzie się w Radomiu zjazd ochotniczych straży ogniowych z całego obszaru okupacyjnego austryacko-węgierskiego.

KRONIKA.

Lwów, 2 lipca 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Wtorek (3 lipca):
Alfreda. — Miłosława. — Meftodyja.
Wschód słońca o godzinie 3·24 rano, zachód słońca o godzinie 7·33 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 27 Cel

— **Komendant miasta generał-major Adam Nowotny** objął wczoraj urzędowanie. P. komendant miasta przyjmować będzie osoby cywilne codziennie o godzinie 11 do 12 przed południem.

— **Konsul generalny niemiecki p. Heinze** otrzymał krzyż oficerski austryackiego Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną, urzędnicy konsulatu pp. Dyrda i Höltzke odznakę honorową II klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną, a córka konsula generalnego panna Hildegarda Heinzówna za pracę na stacyi posiłkowej i w kuchniach wojennych srebrny medal Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

— **JE. ks. Arcybiskup Józef Doubrava** z Królewskich Hradec bawił w sobotę i niedzielę w Lwowie. JE. ks. Arcybiskup Doubrava był na froncie w towarzystwie swego sekretarza i w drodze powrotnej wstąpił do Lwowa, gdzie był gościem JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego. Wczoraj ks. Arcybiskup Doubrava był na nabożeństwie w kościele archikatedralnym, poczem zwiedził osobliwości naszego miasta.

— **Arcybiskup metropolita warszawski** ks. Aleksander Kakowski przed kilku dniami wyjechał z Krakowa do Przemyśla, gdzie odwiedził Biskupa ks. Pelczara. W piątek powrócił do Krakowa, a w sobotę odjechał z powrotem do Królestwa polskiego.

— **Podziękowanie.** Wydział Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie, poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia publicznie serdecznego podziękowania tym wszystkim, którzy przez inicyatywę swą i współudział w urządzeniu w dniu 13 b. m. w Teatrze Miejskim przedstawienia opery „Lakme" na dochód funduszu wdów i sierot do dziennikarzach polskich przyczynili się do zasilenia tego funduszu i poparli w ten sposób cel tak humanitarny. Przedewszystkiem składamy gorącą podziękę p. Dyrektorowi Ludwikowi Hellerowi, który zawsze tak chętnie i szczerze popiera cele naszego Towarzystwa, za odstąpienie nam sali teatralnej na powyższe przedstawienie i zajęcie się jego urządzeniem, p. Adzie Sari-Szayerównie za tak ochocze przyjęcie udziału w tem przedstawieniu, pp. Amelii Kasprowiczowej, Helenie Lipowskiej, Stefanie Martynowiczównie, Franciszce Ostrowskiej, dalej pp. Franciszkowi Bedlewiczowi, Karolowi Niedzielskiemu, Adamowi Okońskiemu, Zygmuntowi Schmidtowi, oraz p. Kapelmistrzowi Milanowi Znnie, za pełen gotowości współudział w wspomnianem przedstawieniu. Wszystkim im, jak niemniej pp. Członkom baletu, chórów i orkiestry, którzy brali udział w tem przedstawieniu, składa wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich imieniem wdów i sierot po członkach Towarzystwa serdeczne: Bóg zapłać! — Lwów dnia 23 czerwca 1917 r. — Za wydział Tow. Dziennikarzy Polskich: *Aleksander Milski* wiceprezes, *Michał Rolle* sekretarz.

— **Telegramy prasowe.** Począwszy od dnia 1 lipca b. r. wolno nadawać telegramy prasowe w obrocie austryacko duńskim. Bliższe warunki podane są w taryfie telegraficznej. Należytość za jeden wyraz telegramu prasowego z Austryi do Danii wynosi 11 hal. jednak najmniej 1 kor.

— **Stypendyum** z fundacyi ku czci dr. Antoniego Danysza, przeznaczone dla uczniów c. k. gimnazyum VI we Lwowie otrzymał w roku bież. Adam Wójcik, uczeń klasy VI.

— **W sprawie rekwizycyi klamek.** Wobec zamierzonej rekwizycyi klamek metalowych c. k. Państwowy Urząd ochrony zabytków zamianował dyrektora Muzeum Przemysłowego miejskiego Władysława Stronera i dr. Władysława Podlachę rzeczoznawcami w ocenianiu klamek i okuć mosiężnych, mogących być wyłączonemi od oddania na cele wojenne z powodu artystycznej lub pamiątkowej wartości.

— **Zarząd Muzeum przemysłowego** podaje do wiadomości, że w czasie od 1 lipca do 15 sierpnia b. r. zbiory muzealne i czytelnia będą dla publiczności zamknięte z wyjątkiem niedziel, w których publiczność będzie mogła korzystać z czytelni i zwiedzać zbiory w godzinach od 10 do 1 rano.

— **Lwowski Związek okręgowy Towarzystwa „Szkoły Ludowej" ogłosił konkurs** na wolne miejsca w swej Bursie Grunwaldzkiej, a to: a) od dnia 1 września b. r. dla młodzieży rękodzielniczej i zarobkującej w handlu; b) od początku roku szkolnego 1917/18 dla młodzieży szkół: przemysłowej, handlowej, wydziałowych, seminaryum nauczyciels., szkół gimnazyalnych i realnych. O przyjęcie ubiegać się może młodzież narodowości polskiej, uboga, nad to odnośne do punktu a) a młodzież, która wykaże się świadectwem moralności i dobrego sprawowania się, wystawionem przez pracodawcę, a odnośne do punktu b) uczniowie, którzy wykażą się, iż z końcem roku szkolnego 1916/17 otrzymali w naukach stopień pierwszy. Pierwszeństwo w przyjęciu do Bursy ma młodzież rękodzielnicza, zarobkująca w handlu, uczniowie, których rodzice nie mieszkają we Lwowie, oraz obecni wychowankowie Bursy. Opłata miesięczna wynosi 60 kor., przyczem tytułem wpisowego złożyć należy kwotę 5 koron. a tytułem kaucyi na zabezpieczenie ewentualnej szkody przez wychowanka wyrządzić się mogącej kwotę 10 koron. Ze zniżek ewentualnych w opłacie pierwszej linii będzie korzystać młodzież rękodzielnicza i szkół zawodowych. Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo pracodawcy względnie świadectwo szkolne, oraz markę pocztową za 45 hal. na odsyłkę załączonych dokumentów, należy wnosić do Związku okręgowego Towarzystwa Szkoły ludowej przy ul. Fredry l. 3, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacyj, najpóźniej do dnia 30 lipca 1917. Petenci, którzy wstępują do szkoły średniej, mają przedłożyć świadectwo złożenia egzaminu wstępnego do I klasy. Młodzież gimnazyalna przyjęta do Bursy, ma się wpisywać do gimnazyum VI, młodzież szkół realnych do I szkoły realnej, wreszcie młodzież szkół wydziałowych do szkoły wydziałowej im. Mickiewicza.

— **Zarząd m. Lwowa** ogłasza: Zarząd miasta zwraca uwagę na najważniejsze postanowienia rozporządzenia c. k. Urzędu wyżywienia ludności z d. 31 maja 1917 nr. 230 Dz. p. p. w sprawie uregulowania obrotu mieszaninami i surogatami kawowymi: 1. Mieszaninę kawy, t. j. produkt, zawierający w sobie kawę ziarnistą i niektóre surogaty kawy, t. j. produkty bez zawartości ziarn kawy, można odtąd wytwarzać i puszczać w obrót handlowy za specyalnem zezwoleniem c. k. Urzędu wyżywienia ludności. 2. Tak mieszanina jak i surogaty kawy, z wyjątkiem kawy z jęczmienia, muszą być sprzedawane tylko w opakowaniu, przyczem na opakowaniu mają być uwidocznione przepisane znamiona, a to firma wytwórcy, nazwa produktu, waga (netto), cena detaliczna i słowo „mieszanina kawy", względnie „surogat kawy". 3. Mieszaninę kawy nabywać można tylko za kartami spożycia, a to licząc odcinek karty kawowej na podwójną ilość mieszaniny, surogaty zaś na razie będą sprzedawane bez kart. 4. Cena surogatów niekoncesyonowanych za 1 klg. wynosi: a) kawy z jęczmienia 1 kor. 20 hal., b) innych przetworów (ze słodu, cykoryi i buraków cukrowych) 2 kor., względnie 2 kor. 20 hal., zależnie od rodzaju opakowania.

— **Kolonia wakacyjna uczniów szkół średnich w Brzuchowicach** otwarta zostanie już we czwartek 5 b. m. Zarząd główny T. N. S. W. przyjął na sezon lipcowy 27 młodszych uczniów, a mianowicie z gimnazyum II 1, z III 2, IV 6, V 6, VI 5, VII 1, VIII 6. Pozostali przyjęci, głownie z klas wyższych (od IV) wyjadą w sierpniu.

Wszyscy kompetenci, o ile nie zwrócono im podań z odpowiedzią odmowną, mają się zebrać w środę, 4 b. m. o godzinie 4 po południu w gimnazyum realnem (ul. Czarnieckiego 8) po instrukcye. Koloniści zostaną umieszczeni w pięknej, cienistej, dzięki życzliwości protektora kolonii prezydenta Rutowskiego przez miasto już uporządkowanej willi p. Ihnatowicza, który bezinteresownie odstąpił ją na użytek kolonii, zdobywając swą ofiarą prawdziwą wdzięczność tak inicyatorów, jak młodzieży. Kierownikiem kolonii będzie profesor gimnazyum realnego p. M. Łopuszański.

Komitet pań, a w szczególności niezmordowana jego przewodnicząca p. J. br. Jorkaschowa, krząta się żywo około ostatecznego urządzenia, do czego przyczyniła się też w poważnym stopniu także dyrekcya gimnazyum realnego, wypożyczając potrzebną ilość stołów i krzeseł. Poważną troskę stanowi wyszukanie i zdobycie potrzebnych środków aprowizacyjnych: w czem, nie wątpimy, najdalszych ułatwień użyczy p. wiceprezydent dr. Schleicher. Niezbędne jest też zdobycie dalszych funduszów. W tym celu prócz składek zbieranych przez panie komitetowe na osobne listy projektuje się urządzenie wielkiego kiermaszu, na którym nie tylko będzie można zaopatrzyć się w rozmaite artykuły po cenach możliwie niskich, lecz i przyczynić się do umożliwienia młodzieży zaczerpnięcia świeżego powietrza i wzmocnienia sił, nadwątlonych całoroczną pracą i obecnymi stosunkami. Wszelkich wyjaśnień udziela przyjmuje też datki na kolonię biuro Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (ul. Małeckiego 5) w godzinach urzędowych 4—6 po południu.

— **Dom Długosza w niebezpieczeństwie.** Znane cacko architektoniczne i cenna historyczna pamiątka „Dom Długosza“ w Sandomierzu, zbudowany jeszcze w r. 1476 znajduje się — w niebezpieczeństwie.

Co oszczędziło barbarzyństwo moskiewskie, to gotowo zniszczyć barbarzyństwo — polskie.

W „Domu Długosza“ mieszka i gospodaruje służba kościelna, której brak jest zrozumienia dla tego świetnego zabytku przeszłości, a zarząd kościelny widocznie o pouczenie jej się nie troszczy i sam — może mimowoli — rękę do zniszczenia przykłada.

I tak, w obszernej sieni, gdzie znajduje się piękny stary pułap z belek, opartych na siostrzanie modrzewiowym, z wyrytemi kołami i datą 1672, służba kościelna rąbie na pułapie drzewo. Piękne gotyckie okna albo zabite cegłą, albo też zgładzone i obrzucone świeżym tynkiem. Dach dziurawy. Cały zaś drogi nam pomnik przeszłości w stanie widocznego zaniedbania, zbliża się szybkim krokiem ku ruinie.

Na to barbarzyństwo nie ma żadnej wymówki. Nasza Polska taką ubogą nie jest, żeby nie potrafiła służbie kościelnej dać innego pomieszczenia, jak właśnie w historycznym „Domu Dlugosza“. Karygodnego zaniedbania nie mogą usprawiedliwić także stosunki wojenne, bo nie o odbudowanie, lecz tylko o utrzymanie i nie niszczenie chodzi. A zresztą na inne cele jest pieniędzy dosyć. A my, w Polsce z powodu częstych powodzi wojennych i dzieła zniszczenia dokonywanego przez wrogów tak niewiele stosunkowo pomników przeszłości posiadamy, że z tem większą starannością i czcią powinniśmy utrzymywać istniejące.

Czas byłby, żeby powołane czynniki i ludzie dobrej woli, w gospodarkę służby kościelnej i jej nadzoru w „Domu Długosza“ w Sandomierzu wglądnęli i ten drogi historyczny zabytek dla przyszłych pokoleń ocalili.

Wędrówka przy tej okazyi po prastarym polskim grodzie w Sandomierzu zwróci także uwagę, na inne podobne zaniedbania, ktoreby również jaknajszybciej usunąć należało.

— **Wczorajszy festyn,** urządzony w parku Stryjskim na dochód opieki legionowej, powiódł się doskonale. Przybyłe tłumy rozchwytały wszystkie losy, w bufetach panował ścisk, bawiono się doskonale.

Adwokat dr. Obmiński ofiarował na cele opieki legionowej resztę nakładu wydanego przez siebie w r. 1915 zbiorku patryotycznych poezyj Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Ujejskiego.

— **Nagroda dr. Lierhammera** dla uczniów konserwatoryum Tow. muzycznego we Lwowie. Dr. Teo Lierhammer powodowany uczuciem wdzięczności za serdeczne przyjęcie ze strony publiczności i prasy lwowskiej podczas swego ostatniego pobytu w rodzinnem mieście, założył roczną nagrodę dla najlepszego ucznia lub uczenicy wyższych kursów śpiewu konserwatoryum lwowskiego, wypłacaną przy końcu każdego roku szkolnego jako nagrodę dr. Lierhammera.

— **„Najnowsze ulgi w dziedzinie podatków bezpośrednich i opłat** (t. zw. należytości)“ zestawił systematycznie i objaśnił dr. Jerzy Michalski, dyrektor Banku krajowego. Lwów 1917. Nakładem Komitetu Rad powiatowych. Z drukarni i litografii Piller-Neumanna. Str. 40.

Broszura ta zawiera dla każdego kontrybuenta cenne uwagi i pouczenia, czy i jakie przysługują mu ulgi nie tylko w dziale bezpośrednich podatków, lecz także należytości, a w szczególności, w jakich wypadkach może obecnie żądać odpisu wszystkich zaległości z obu powyższych tytułów, przyczem z góry należy zwrócić uwagę, że możliwość tych odpisów jest obecnie w szerokim zakresie przewidziana, jednakowoż tak wspomniane ulgi, jakoteż odpisy nastąpić mogą tylko za staraniem stron a nie z urzędu tak, że leży w interesie każdego kontrybuenta zapoznać się dokładnie z dotyczącemi przepisami i jeżeli po temu zachodzą warunki, starać się w terminach do tego zakreślonych o przyznanie sobie tych ulg, względnie odpisów. Jeżeli się zważy, że wspomniane ulgi i odpisy przy umiejętnem wyzyskaniu odnośnych przepisów prawnych mogą naszej ludności, zwłaszcza posiadaczom miejskiej lub wiejskiej nieruchomości przynieść rocznie około 5 do 6 milonów, okaże się, jak wspomniana broszura jako źródło informacyjne jest cenna i pożyteczna. Interesowane osoby mogą broszurę dr. Jerzego Michalskiego nabyć w komitecie Rad powiatowych (Lwów, ul. Kościuszki 9) za złożeniem 1 kor.

— **Ucieczka umysłowo-chorej.** Z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie zbiegła w sobotę pozostająca tam w leczeniu umysłowo chora Weronika Lubasowa, średniego wzrostu, otyła.

— **Do tutejszego szpitala powszechnego** przywieziono w sobotę 40 letniego Hawryłę Semenyna z Jezierzanki, pow. zborowskiego, którego odłamek rossyjskiego szrapnela zranił ciężko w lewy bok.

— **Niebezbezpieczna zabawka.** Szesnastoletni Piotr Korolewicz bawiąc się znalezionym w Jaryczowie Nowym w polu nabojem dumdum, spowodował jego wybuch, przyczem odniósł ciężkie obrażenia w prawe oko i lewą rękę. W sobotę przywieziono go do tutejszego szpitala powszechnego.

— **Kradzieże.** Do mieszkania p. Romana Łahodyńskiego przy ul. Zamarstynowskiej l. 3 włamali się w sobotę złodzieje i skradli rozmaitą garderobę, wartości blisko 3000 kor.

Ze strychu realności przy ul. Szpitalnej l. 11 a. skradziono p. Idzie Piątkowskiej bieliznę, wartości kilkuset kor.

Kronika zagraniczna.

* Niemca Wernera Horna, który był oskarżony o usiłowanie zniszczenia międzynarodowego mostu na rzece St. C oix skazano — jak donosi *Biuro Reutera* z Bostonu — na najwyższą dopuszczalną karę 18 miesięcy więzienia i 1000 dolarów grzywny.

* Burze w południowej Francyi. Paryski dziennik *Petit Parisien* zamieszcza wiadomość, że z departamentów Francyi południowej doniesiono o wielkich burzach. Szkody w zasiewach wynoszę kilka milionów.

Kronika prowincyonalna.

§ Rada szkolna okręgowa w Bochnii zawiadamia, iż w okręgu bocheńskim niema wolnych posad tymczasowych do obsadzenia.

Notatki literacko-artystyczne.

(*mre*) **Pożegnalny sobotni występ p. Heleny Miłowskiej** w operetce „Róża Stambułu“ zmienił się w rzadko widzianą w naszym teatrze manifestacyę wdzięczności i żalu. Bo też artystka we Lwowie tak niezwykle lubiana i ceniona, przez dwadzieścia lat swej karyery scenicznej, w ciągu której talent jej rozwijał sję bezustannie, służyła swemu miastu wiernie, z niesłabnącym zapałem, zdobywając sobie coraz szersze koła szczerze jej oddanych zwolenników. Każda premiera operetki, skoro na afiszu ukazało się nazwisko Miłowskiej, miała już z góry powodzenie zapewnione. Jej szczerość, wdzięk, piękny głos i dyskretna gra ratowały niejednokrotnie sytuacyę. Nic też dziwnego, że gdy z za kulis przedostała się wieść o tem, iż niebawem stracimy Miłowską, żal po jej stracie połączył się z uczuciem wdzięczności za te wszystkie skarby talentu, którymi szafowała artystka hojnie w ciągu swego pobytu na scenie lwowskiej.

Manifestacya sobotnia powstała samorzutnie: deszcz kwiecia zasypał scenę, koszów z kwiatami i wieńców wnoszono bez liczby; okrzykom: „zostań!“ i „wracaj!“ nie było końca; publiczność nie chciała opuszczać wypełnionej doszczętnie widowni.

Punktem kulminacyjnym wieczoru pożegnalnego była chwila po skończonym akcie drugim. Po długotrwałej owacyi zebrał się na scenie personal teatru, którego imieniem pożegnał p. Miłowską w słowach serdecznych reżyser operetki p. Filip Kuligowski.

Po słowach p. Kuligowskiego „wracaj do nas, by wspólnie pracować“, nastąpiła ponowna owacya, — która jakby była wyrazem życzenia ze strony publiczności, by wracała najrychlej.

Imieniem kolegów i koleżanek wręczono ustępującej artystce piękny adres w ramach z napisem: „Kochanej i nigdy niezapomnianej koleżance Helenie Miłowskiej z życzeniem rychłego powrotu“. W środku adresu u góry widać podobiznę p. Miłowskiej, zaś u dołu po lewej stronie gmach teatru, po prawej sylwetkę Lwowa. Adres wykonany przez art. mal. Wilhelma Rudego, podpisali wszyscy pracownicy sceny lwowskiej.

Z Teatru miejskiego donoszą nam: W dzisiejszem przedstawieniu znakomitej sztuki Oskara Wilde'a „Wachlarz lady Windermere“ rozpoczyna występy swoje na naszej scenie pani Irena Solska, która odtworzy w tej sztuce popisową kreacyę lady Windermere. Drugi występ znakomitej artystki w piątek w „Erosie i Psyche“ Żuławskiego.

Jutro ulubiona operetka Leona Falla „Róża Stambułu“, w której rolę tytułową odegra po raz pierwszy Halszka Grimali. Na środę zapowiada afisz teatralny „Carmen“ Bizeta; w partyi tytułowej odbędzie się debiut Jadwigi Hodakowskiej, uczenicy prof. Czesława Zaremby. Debiut ten w kołach muzykalnych ogólne budzi zainteresowanie.

W przygotowaniu jest wyborna, od szeregu lat na scenie lwowskiej nie wystawiana operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu“, która ukaże się poraz pierwszy w przyszły wtorek w zupełnie prawie nowej obsadzie ról.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla, **z Halszką Grimali w roli tytułowej.** — We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. W partyi tytułowej wystąpi Jadwiga Hodakowska. — We czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Sztygar“, operetka w 3 aktach Zellera. — W piątek o godzinie 7·30 wieczorem, „Eros i Psyche“, dzieło sceniczne w 6 obrazach Jerzego Żuławskiego. Drugi występ Ireny Solskiej.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Ponieważ pani Helena Miłowska odesłała bransoletę, ofiarowaną jej przezemnie wraz z kwiatami i listem pożegnalnym jako pamiątkę tyloletniej pracy na scenie lwowskiej, którą obecnie z własnej woli opuściła, a odesłała ją z zaznaczeniem, że byłaby to dla niej „zbyt bolesna pamiątka“ — postanowiłem dołączyć zwróconą bransoletę do już oddanego przezemnie złota na cele Skarbu Narodowego, płacąc za nią kwotę 500 koron, którą przeznaczyłem dla najbiedniejszej służby teatralnej.

Z prawdziwym poważaniem
Ludwik Heller.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Państwo w Stuttgardzie.

Wiedeń, 2 lipca. Najj. Pan i Najj. Pani udali się w sobotę wieczorem z Monachium do Stuttgardu w odwiedziny do króla i królowej.

Stuttgart, 2 lipca. Cesarz Karol i Cesarzowa Zyta wczoraj przed południem ze świtą o godz. 9 przybyli tu w odwiedziny do królestwa Wirtemberskich. Na dworcu przyjęli Ich królestwo, członkowie Domu królewskiego, prezydent ministrów, starszy burmistrz i członkowie poselstwa austro-węgierskiego.

W Zamku odbyło się w południe śniadanie, podczas którego Najj. Pan wygłosił następującą mowę:

„Pomny wiernej przyjaźni, jaką W. K. M. zawsze okazywał Memu Domowi, oraz zwłaszcza Memu Dziadkowi stryjecznemu, idąc za potrzebą serca przybyłem tu, aby okazać wdzięczność, a zarazem proszę, aby W. K. M. te same uczucia przeniósł i na Mnie. Wielokrotnie wypróbowane ścisłe przymierze, które kraje Nasze łączy, wydało w ciągu tej najstraszniejszej wojny owoce nadzwyczaj wspaniałe. Najj. Pan mówił o bohaterstwach dzielnych synów Wirtembergii, których często i na różnych widowniach miał sposobność podziwiać i zakończył: Szczerze pragnę pielęgnować i o ile możności jeszcze zacieśnić ścisłe stosunki, wytworzone z biegiem czasu między Naszymi krajami.

Król odpowiedział powitaniem nietylko w Swojem imieniu i imieniu Królowej, lecz w pełnem tego słowa znaczeniu w imieniu całej Wirtembergii, podniósł ścisłą łączność braterstwo broni, które w szczególności także wirtemberskich i austro-węgierskich wojowników kojarzy i winszował jak najserdeczniej świetnych sukcesów armii austro-węgierskiej.

O godz. 3 po południu Najj. Państwo w towarzystwie Królestwa pojechali na dworzec, wszędzie, tak jak w drodze do Zamku witani owacyjnie przez publiczność. Po nader serdecznem pożegnaniu Najj. Państwo wrócili do Wiednia.

Najj. Pan nadał Królowi Wirtemberskiemu godność austro-węg. generała kawaleryi. Król nadał Najj. Pani wielkie wstęgi orderu Korony i orderu zasługi wojskowej, a Najj. Pani order Olgi i krzyż Karoliny. Wysokim dostojnikom dworskim, państwowym i wojskowym obaj Monarchowie nadali odznaczenia. Między innymi Ochmistrz ks. Hohenlohe i P. Minister spraw zagr. hr. Czernin otrzymali wielką wstęgę orderu Korony, a wirtemberski prezydent ministrów wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

Mianowanie.

Wiedeń, 2 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister robót publicznych zamianował chemika dr. Jana Bobrzyńskiego, starszym komisarzem górniczym w etacie urzędników fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu.

Prowizoryum budżetowe.

Wiedeń, 2 lipca. *Wiener Zeitung* z dnia 1 b. m. ogłosiło prowizoryum budżetowe.

Zniesienie kary t. zw. „szpang“.

Wiedeń, 2 lipca. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Najj. Pan zarządził w uzupełnieniu rozkazu z 2 marca 1917 zniesienie kary związywania (zwanej potocznie „szpangami“).

Hindenburg i Ludendorff w siedzibie c. i k. naczelnej komendy armii.

Wiedeń, 2 lipca. Z wojennej kwatery prasowej: Na odwzajemnienie wizyty c. i k. szefa sztabu generalnego gen. piechoty Arza i c. i k. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina w wielkiej niemieckiej kwaterze głównej, d. 2 b. m. szef niemieckiego sztabu generalnego marszałek Hindenburg i I. gen. kwatermistrz gen. piechoty Ludendorff ze świtą przybędą do Wiednia i udadzą się do siedziby c. i k. Naczelnej komendy.

Berlin, 2 lipca. (*Wolff*). W odpowiedzi na wizytę, jaką szef c. i k. sztabu generalnego gen. piechoty Arz po objęciu swego stanowiska złożył w niemieckiej wielkiej kwaterze głównej, marszałek Hindenburg i I. gen. kwatermistrz gen. piechoty Ludendorff przybyli na krótki pobyt do austro-węgierskiej Naczelnej komendy armii, poczem nastąpią także narady w Wiedniu.

Król Konstyntyn w St. Moritz.

St. Moritz (w Engadinie), 2 lipca. Król Konstantyn z rodziną przybył tutaj.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

NADESŁANE.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	**28** K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	**14** K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	**7** K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . .	**2·40** K

Zamiejscowa:

rocznie	K **36** — h
półrocznie	K **18** — h
ćwierćrocznie	K **9** — h
miesięcznie	K **3** — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	**8** K
półrocznie	**4** K
ćwierćrocznie . . .	**2** K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni .	**1** K **50** h
miesięczni . .	— K **60** h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

L. 14339/pr. 1917.

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Michał Tymoszyk		Gub. Saratow Atkarsk	jeniec wojenny	Jarko Tymoszyk		brat			Bogdanówka p. Skałat						
dtto	Gusta Auerbach	Śniatyn	Hartmannsgrünn		Abraham Schnitzer	28	narzeczony	krawiec		Śniatyn						
dtto	Mozes E. Berggrün		Chvalin		Józef Alper					Dżurów p. Śniatyn						
dtto	Berl Berler		Doncaschim		Babcia Eisenstein					Śniatyn						
dtto	Abraham Herbsenhaupt		Bleiswedel		Blima i Roza Herbsenhaupt	60 27	matka siostra			Trościaniec p. Śniatyn						
dtto	Wolf Jägermann		pr. dor. Jungmann Neuhaus (Czechy) Bleiswedel		Chaim Engler z rodziną		teść			Rożnów p. Śniatyn						
dtto	Leon Korn		Oddział telefoniczny poczta polowa Nr. 84		Abraham Dawid Riesenberg					Oleszków p. Śniatyn						
dtto	Abraham Kreisel		Pischely Nr. 102 b) Prag		Ryfka Eisenkraft	37				Śniatyn						
dtto	Dawid Kreisel		Ober-Chwatin p. Kolin		Jenta, Mendel, Izrael, Ettel, Schaje, Natan i Rifka Wołoch	46 24 20 16 13 11 5	siostra			dtto						
dtto	Maks Pick		Libihowice		Hersch Wolf i Taube Schächter			trafikant		Zabłotów p. Śniatyn						
dtto	Mozes Reiner		Wimsbach Nr. 5		Jakób i Freide Reiner		rodzice			Śniatyn						
dtto	M. Reiter		Gossolding		Józef i Berl Meier	11 8				Zabłotów p. Śniatyn						
dtto	Majer Rosenkranz		Wiedeń II. Sebastyankneipg. 3/5		Dawid Rozenbaum i 2 dzieci					dtto						
dtto	Abraham Samler		Praga VII. Setna dom rekonwalescentów 51 p. p.		Lilka, Netti, Freida, Golda i Nute Wolf Samler	25 6 4 3	matka żona dzieci			Śniatyn						
dtto	A. Schaffer		C. i k. szpital rezerwowy „Hotel Sitegor“ Tyrol		Rodzina Schafferów					Podzielniki p. Śniatyn						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	Brana Sperber		Buggans p. Kaplitz		Selnvel i Feiga Sperber	64 58	teściowie			Zabłotów p. Śniatyn						
dtto	Debora Sucher		Schloss Meretinzen b/Pettau		Hersch Alter					Rudnik p. Sniatyn						
dtto	R. Tauber		Ruppersdorf 24		Ostas, Ruchla, Ewa i Adela Eisenkraft		szwagr. siostra			Drohoczymów p. Sniatyn						
dtto	Breine Weber		Hadenberg		Leib Reiter z żoną i dziećmi			szewc		Zabłotów p. Sniatyn						
dtto	Leib Wechsler		Zeltling Thalerhof		Chaim i Ruchla Wechsler 4 dzieci		ojciec siostra			dtto						
dtto	Frunet Zahler		Postelberg p. Saaz		Mendel i Sprinze Zeichner		szwagr. siostra			dtto						
dtto	Dmytro Andrusak		Szpital rezerw. 12 Wiedeń VII. Burggasse 37	szeregowiec 58 p. p.	Anna, Marya i Jan Andrusak	27 3 8	żona dzieci			Bratkowce p. Stanisławów						
dtto	Franciszek Baranowski		Gub. Woroneczka p. Wołokonowska Seło Pokrówka	jeniec wojenny	Antonina Baranowska		żona			Pasieczna p. Stanisławów						
dtto	Michal Bidoczka		C. k. 24 p. p. 16 komp. zapas. Freudenthal		Marya Zając		siostra			Łany p. Stanisławów						
dtto	Ignacy Buczma		Heeresbahn Korneuburg		Helena Buczma 2 dzieci	23	żona			Stanisławów						
dtto	Wasyl Demjanów		Łańcut Galicya c. k. dom rekonwalescentów		Anna Demjanów 4 dzieci		dtto			Drohomirczany p. Stanisławów						
dtto	Marya Dzus		Deutsch Liebau		Marya Dzus 3 dzieci		dtto			Uhrynów dolny p. Stanisławów						
dtto	Chaim Leib Hermann		Bohoucz ul. Szpitalna 254 (Węgry)		Meschulim Horowitz	59				Stanisławów						
dtto	Tekla Iwańska		Bisen p. Schlam		Stanisław Iwański	37	mąż	konduktor kolejowy		dtto						
dtto	Edward Majcas		Wiedeń XX. Wallensteinstr. 4/15		Jetti Zelaznik					dtto						
dtto	Jan Piotrowski		k. k. Militär-Gutspachtung Lindenhof b/Welz		Anna Piotrowska		żona			Pasieczna p. Stanisławów						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Białej.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 16.329/XVII. (7349). Kraków, dnia 30 czerwca 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 23 do 30 czerwca 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Chodorów (1 zagr.), Poddniestrzany (13 zagr. i 3 pastw.), Zalesce (4 zagr.);
	Drohobycz	Manasteż dereżycki (1 zagr.);
	Jarosław	Pełkinie (1 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (2 zagr.);
	Kamionka	Jakimów (1 zagr. ;
	Lwów	Krasów (4 zagr.);
	Radziechów	Józefów (1 zagr.);
	Rawa ruska	Dyniska (1 zagr.);
	Sambor	Nowoszyce (6 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr. i 1 pastw.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Łenina wielka (4 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Strzałków (12 zagr. i 1 pastw.);
	Żółkiew	Batiatycze (2 zagr.), Pieczychwosty (3 zagr.):
Wąglik	Dobromil	Lacko (1 zagr.);
	Kraków	Wróżenice (1 zagr.);
	Rudki	Czernichów (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Brzeżany	Wierzbów (1 zagr.);
	Brzozów	Harta (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Pietnice (2 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Drohobycz	Opary (1 zagr,);
	Jarosław	Boratyn (1 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bryńce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chodorów (9 zagr.), Czartorya (3 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Dobrowlany (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Dzwinogród (5 zagr.), Horodyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (2 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (3 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Łanki małe (3 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Ottyniowice (1 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (9 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wodniki (2 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Brzesko	Borzęcin (1 zagr.), Dębno (1 zagr.), Niedzieliska (4 zagr.), Wielka wieś (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.);
	Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
	Brzozów	Izdebki (2 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Oleszyce Stare (1 zagr.), Sucha wola (4 zagr.);
	Dąbrowa	Gorzyce (1 zagr.), Mędrzechów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Słupiec (2 zagr.), Wielopole (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.):
	Dolina	Bełejów (2 zagr.), Dolina (15 zagr.), Engelsberg (1 zagr.). Lolin (2 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Podbereż (1 zagr.), Rypne (1 zagr.), Seneczów (2 zagr.), Tiapcze (4 zagr.), Wełdziż (2 zagr.), Witwica (1 zagr.), Wola zaderewacka (2 zagr.), Wołoska wieś (1 zagr.), Zaderewacz (2 zagr.);
Świerzb u koni	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr,), Bolechowice (1 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (7 zagr.), Kropiwnik nowy (7 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Mraźnica (6 zagr.), Nahujowice (7 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Rolów (2 zagr.), Schodnica (8 zagr.);
	Gorlice	Łużna (2 zagr.), Sietnica (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Dobrostany (1 zagr.), Domażyr (1 zagr.), Janów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Lubień wielki (12 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Miłatyn (1 zagr.), Mszana (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.), Wielkopole (1 zagr.), Wiszenka (2 zagr.), Wołczuchy (1 zagr.), Wroców (1 zagr.);
	Grybów	Snietnica (1 zagr.), Wilczyska (1 zagr.);
	Jarosław	Cieplice (2 zagr.), Cieszacin Mały (1 zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Jankowice (1 zagr.), Hawłowice (2 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Korzenica (3 zagr.), Kruhel Pawłosiów (1 zagr.), Laszki (1 zagr.), Łapajówka (1 zagr.), Łowce (3 zagr.), Moszczany (1 zagr.), Nowa grobla (1 zagr.), Piskorowice (1 zagr.), Rokietnica (1 zagr.), Rudołowice (4 zagr.), Skołoszów (2 zagr.), Sośnica (1 zagr.), Wylewa (1 zagr.). Wysocko (1 zagr.), Zamojsce (2 zagr.), Zarzecze (4 zagr.);
	Jasło	Jasło (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Żmigród nowy (1 zagr.);
	Jaworów	Bonów (12 zagr.), Bruchna (13 zagr.), Czernilawa (2 zagr.), Hruszowice (1 zagr.), Kochanówka (1 zagr.), Krakowiec (2 zagr.), Mołoszkowice (1 zagr.), Przyłbice (2 zagr.), Sarny (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Dołpotów (5 zagr.), Kadobna (2 zagr.), Kałusz (1 zagr.), Mościska (2 zagr.), Niegowce (1 zagr.), Pojło (2 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugarsthal (4 zagr.), Zawój (1 zagr.);
	Kamionka str.	Berbeki (1 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Podbużany (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Tadanie (1 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Cmolas (3 zagr.). Mechowiec (1 zagr.), Trzebuska (3 zagr.), Wola Raniżowska (1 zagr.), Wólka Sokołowska (2 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Czulice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Krzesławice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Prądnik biały (1 zagr.), Wadów (1 zagr.), Witkowice (3 zagr.), Wróżenice (3 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Chlebna (1 zagr.), Draganowa (3 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (3 zagr.), Huta Polańska (1 zagr.), Mszana (1 zagr.), Równe (1 zagr.), Rogi (1 zagr.), Wrocanka (4 zagr.);
	Limanowa	Lipowe (1 zagr.), Stara wieś (1 zagr.);
	Lisko	Chrewt (3 zagr.), Maniów (2 zagr.), Paniszczów (2 zagr.), Polana (4 zagr.), Stężnica (3 zagr.), Wołosate (1 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Popielany (2 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Mielec	Borowa (1 zagr.), Brzyście (2 zagr.), Chorzelów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Goleszów (3 zagr.), Grzybów (1 zagr.), Grochowe (2 zagr.), Kliszów (9 zagr.), Łączki brzeskie (1 zagr.), Młodochów (1 zagr.), Ostrówek (2 zagr.), Podleszany (4 zagr.), Przecław (4 zagr.), Ruda (3 zagr.), Rzemień (1 zagr.), Sadkowa góra (1 zagr.), Schönanger (4 zagr.), Tuszyma (2 zagr.), Wola mielecka (1 zagr.), Złotniki (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Myślenice	Droginia (1 zagr.);
	Nisko	Dąbrowica (5 zagr.), Kłyżów (1 zagr.), Korabina (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.), Rudnik (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Bilsko (1 zagr.), Wielogłowy (1 zagr.), Zagorzyn (1 zagr.);
	Nowy Targ	Rdzawka (1 zagr.);
	Oświęcim	Grojec (1 zagr.);
	Podgórze	Piaski Wielkie (1 zagr.), Skotniki (1 zagr.), Tyniec (2 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Biała (4 zagr.), Błotnia (16 zagr.), Borszów (6 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Czupernosów (1

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni		zagr.), Dobrzanica (4 zagr.), Gliniany (9 zagr.), Korzelice 2 zagr.), Kurowice (1 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Meryszczów (1 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Plenników (3 zagr.), Pniatyn (2 zagr.), Poluchów Wielki (1 zagr.), Połtew (2 zagr.), Przegnojów (1 zagr.), Turkocin (2 zagr.), Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (11 zagr.), Wojciechowice (2 zagr.), Zędowice (2 zagr.), Zeniów (1 zagr.);
	Przeworsk	Gać (1 zagr.), Gniewczyna łańcucka (4 zagr.), Gniewczyna Trynięcka (1 zagr.), Gorliczyna (2 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (2 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Markowa (3 zagr.), Niżatyce (3 zagr.), Nowosielce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (6 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.), Środopolce (2 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Dziewięcież (2 zagr.), Einsingen (1 zagr.), Hujcze (1 zagr.), Nowosiołki kardynalskie (6 zagr.), Potylicze (1 zagr.), Tyniatyska (1 zagr.), Werchrata (10 zagr.), Zastawie (2 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (4 zagr.), Kołokolin (2 zagr.), Koniuszki (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Ruzdźwiany (1 zagr.), Wasiuczyn (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.), Zagórze Knihinieckie (7 zagr.);
	Ropczyce	Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Niedźwiada (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.), Sielec (1 zagr.), Żyraków (1 zagr.);
	Rzeszów	Bratkowice (3 zagr.), Budy (1 zagr.), Hyżne (1 zagr.), Trzebownisko (1 zagr.);
	Sambor	Kulczyce szlacheckie (5 zagr.), Rajtarowice (2 zagr.), Rakowa (1 zagr.), Sielec (11 zagr.);
	Sanok	Bażanówka (4 zagr.), Długie (1 zagr.), Klimkówka (1 zagr.), Pakoszówka (1 zagr.), Puławy (1 zagr.), Posada dolna (1 zagr.), Posada zarszyńska (1 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (3 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (7 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Byszów (1 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dobraczyn (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Horodyszcze waręskie (1 zagr.), Hulcze (2 zag.), Jastrzębica (15 zagr.), Kościaszyn (1 zagr.), Kuliczków (1 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Moszków (1 zagr.), Nusmice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (2 zagr.), Poździmierz (1 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłów (1 zagr.), Radwańce (3 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Switarzów (1 zagr), Szmitków (4 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Tudorkowice (11 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Wyżłów (3 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Źniatyn (3 zagr.), Zuzel (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (5 zagr.), Gałówka (4 zagr.), Grąziowa (1 zagr.), Ławrów (1 zagr.), Łopuszanka Chomina (1 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.), Wołcza dolna (1 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (2 zagr.), Brygidyn (4 zagr.), Daszawa (9 zagr.), Dołhołuka (2 zagr.), Falisz (2 zagr.), Grabowiec stryjski (4 zagr.), Hurnie (1 zagr.), Kawczykąt (6 zagr.), Koniuchów (1 zagr.), Lisiatycze (4 zagr.), Monasterzec (1 zagr.), Nieżuchów (2 zagr.), Pukienicze (3 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Stryhańce (7 zagr.), Strzałków 5 zagr.), Uhersko (6 zagr.), Wownia (5 zagr.), Żulin (1 zagr.);
	Strzyżów	Jaszczurowa (1 zagr.), Szufnarowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice (1 zagr.), Chmielów (1 zagr.), Chwałowice (2 zagr.), Dzików (1 zagr.), Grębów (4 zagr.), Jastkowice (1 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Nagnojów (1 zagr.), Ocice (4 zagr.), Orzechów (1 zagr.), Skowierzyn (8 zagr.), Trześń (1 zagr.), Turbia (7 zagr.), Zakrzów (8 zagr.), Zaleszany (5 zagr.);
	Tarnów	Janowice (5 zagr.), Kowalowy (1 zagr.), Niedomice (1 zagr.), Siedlec (1 zagr.);
	Turka	Boberka (2 zagr.), Borynia (6 zagr.) Butelka niżna (12 zagr.), Husne Wyżne (1 zagr.), Isaje (4 zagr.), Jabłonów (2 zagr.), Jawora (1 zagr.), Komarniki (6 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Łomna (3 zagr.), Matków (3 zagr.), Mochnate (4 zagr.), Smereczka (2 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Tureczki wyżne (1 zagr.), Wysocko niżne (3 zagr.), Wysocko wyżne (8 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1 zagr.), Gdów (3 zagr.);
	Złoczów	Olszanica (1 zagr.), Szpikłosy (1 zagr.), Zazule (2 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Hrebeńce (1 zagr.), Kłodzienko (2 zagr.), Lipina (2 zagr.), Macoszyn (4 zagr.), Mokrotyn wieś (3 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Soposzyn (1 zagr.), Stanisłówka (1 zagr.), Turynka (2 zagr.), Zameczek (1 zagr.), Żółkiew (3 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Lachowice podróżne (1 zagr.), Malechów (2 zagr.), Wołcniów (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
Wścieklizna	Tarnobrzeg	Stale (1 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Borowa Góra (21 zagr.), Krowica hołodowska (1 zagr.);
	Drohobycz	Horucko (7 zagr.);
	Jarosław	Radymno (3 zagr.);
	Rohatyn	Knihynicze (20 zagr.), Zagórze knihynickie (14 zagr.);
	Sokal	Moszków (15 zagr.), Switarzów (2 zagr.), Waręż wieś (21 zagr.);
	Kraków Miasto	Dzielnica XXI (1 zagr.);
Różyca świń	Bóbrka	Romanów (1 zagr.);
	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.), Poczałtowice (1 zagr.);
	Jarosław	Rozbórz długi (12 zagr.);
	Mościska	Krupowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Budy Przeworskie (3 zagr.);
	Stryj	Kawczykąt (7 zagr);
	Tarnów	Skrzyszów (1 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.);

b) **nosacizna** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Jędrzejów (8 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (9 miejsc.), Lubartów (2 miejsc.) Lublin (3 miejsc. , Miechów (3 miejsc.), Nowy Radomsk (7 miejsc.), Opatów (10 miejsc.), Opoczno (1 miejsc.), Pińczów (2 miejsc.), Piotrków (5 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (11 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);

c) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (5 miejsc.), Busk (17 miejsc.), Chełm (20 miejsc.), Dąbrowa (11 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (11 miejsc.), Jędrzejów (34 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Końsk (2 miejsc.), Kozienice (13 miejsc.), Krasnostaw (51 miejsc.), Lublin (90 miejsc.), Lubartów (47 miejsc.), Miechów (24 miejsc.), Noworadomsk (21 miejsc.), Olkusz (16 miejsc.), Opatów (10 miejsc.), Opoczno (11 miejsc.), Pińczów (12 miejsc.), Piotrków (16 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (13 miejsc.), Sandomierz (18 miejsc.), Tomaszów (21 miejsc.), Wierzbnik (9 miejsc.), Włoszczowa (15 miejsc.), Zamość (8 miejsc.);

d) **wścieklizna** w obwodach: Janów (3 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Opatów (1 miejsc.);

f) **cholera drobiu** w obwodach: Końsk (1 miejsc.). (2773)

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 3971/17 (2) Piotr Gorński z Trościańca pow. Brzeżany lat 20 liczący, żołnierz 19 p. p. strzelców podejrzany jest wedle dochodzeń sądu wojskowego dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Edmunda Wolkena.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 4 czerwca 1917. (2733)

Ns. 3983/17 (2). Wasyl Iwanec pospolitak c. k. Powiatowej Komendy posp. ruszenia Nr. 34 synowi Pyłypa i Hanuni ur. 1877 w Białej pow. Rawa ruska podejrzany jest na podstawie dochodzeń Sądu wojskowego dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Bernarda Tennera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 7 czerwca 1917. (2732)

L. 9702/Ad. (2774)

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 24 czerwca 1917 w sprawie ustanowienia cen maksymalnych w drobnej sprzedaży śliwek suszonych pochodzenia zagranicznego.

Na podstawie § 4 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6 września 1916, Dz. u. p. Nr. 290 postanawiam co następuje:

§ 1.

W drobnej sprzedaży śliwek suszonych pochodzenia zagranicznego nie wolno żądać cen wyższych od cen ustanowionych rozporządzeniem c k. Namiestnictwa z dnia 21 września 1916 Dz. u kr. Nr. 105 dla śliwek suszonych pochodzenia krajowego.

§ 2.

Przez drobną sprzedaż po myśli § 1 tego rozporządzenia rozumie się sprzedaż ilości poniżej jednego cetnara metrycznego konsumentowi.

Ustanowionych cen maksymalnych nie wolno przekraczać również przy wszelkich innych kupnach śliwek suszonych pochodzenia zagranicznego.

Ułamki półhalerzowe lub powyżej połowy halerza, które wypadną z obliczenia ceny maksymalnej za ilości mniejsze, niż jeden kilogram, liczyć należy za pełny halerz.

§ 3.

Każdy kupiec drobny obowiązany jest uwidocznić na towarze na miejscu wpadającem w oczy czytelnemi głoskami miejsce pochodzenia i ceny (wedle wagi) wszystkich w jego lokalu handlowym znajdujących się zapasów śliwek suszonych, a zarazem na żądanie organów politycznych władz powiatowych i policyjnych przedłożyć każdej chwili dokumenty, wykazujące ich miejsce pochodzenia i wysokość cen przezeń za towar zapłaconych.

§ 4.

Przekroczenie tego rozporządzenia i postanowień na jego podstawie wydanych, jak niemniej współudział w zaniedbaniu obowiązków ustalonych w tem rozporządzeniu będą karane, o ile nie podlegają surowszej karze, przez polityczne Władze powiatowe grzywną do 5000 kor. albo aresztem do 6 miesięcy.

Jeżeli przekroczenia dopuści się przemysłowiec, można orzec nadto utratę uprawnienia przemysłowego, o ile zajdą warunki § 133 b. ust. 1 lit. a. ustawy przemysłowej.

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 10 lutego 1917 Dz u. kr. Nr. 16.

C. k. Namiestnik:
Huyn, gen. pułk.

L. 16155/XVII. (7306) (2772)

Ogłoszenie.

Celem wymiaru odszkodowania za świnie użytkowe i hodowlane zabite z urzędu lub padłe wskutek szczepienia zarządzonego przez Władzę w II. kwartale 1917, ustanawia się po myśli § 52 lit. b) ustawy z 6 sierpnia 1909 (Dz. p. p. Nr. 177) i odnośnego rozporządzenia wykonawczego następującą taryfę wartości:

I. Za świnie rasowe w wieku:

a) do 6 tygodni . . . . 6 K. 40 h
b) od 6 tygodni do 4 miesięcy . . . . . . 5 K. 90 h.
c) od 4 do 10 miesięcy . 5 K. 40 h.
d) powyżej 10 miesięcy . 5 K. — h.

II. Za świnie półkrwi w wieku:

a) do 6 tygodni . . . . 6 K. — h.
b) od 6 tygodni do 4 miesięcy . . . . . . 5 K. 45 h.
c) od 4 do 10 miesięcy . 4 K. 75 h.
d) powyżej 10 miesięcy . 4 K. 35 h.

III. Za świnie rasy krajowej w wieku:

a) do 4 miesięcy . . . 5 K. 50 h.
b) od 4 do 10 miesięcy . 4 K. 80 h.
c) powyżej 10 miesięcy . 4 K. 50 h.

C. k. Namiestnictwo.

C. I. 55/17 (2). Przeciw Michałowi Kuśnierzowi synowi Marka z Woszczaniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rudkach przez małol. Mikołaja Posiernicza przez opiekuna Wasyla Skoczylasa pozew o uznanie ojcowstwa. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 lipca 1917 o godzinie 9 rano B. 4. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Eugeniusza Kawińskiego w Rudkach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rudki, dnia 28 czerwca 1917. (2771)

E 720/16 (2). W sprawie egzekucyjnej Ignacego Pajerskiego i Sp. przeciw Katarzynie Krauzowicz i Spółn. o zniesienie współwłasności realności lwh. 3323 ks. gr. gm. Nowy Targ dla niewiadomych z miejsca pobytu zobowiązanych Józefa, Antoniego i Jana Zychów oraz Barbary Jaskierskiej mianuje się kuratorem adwokata dr. Wasiewicza w Nowym Targu.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, 19 czerwca 1917. (2745)

C. II. 112/17. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Piotrowi Chwaściak ze Smolnika, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Mikołaja Chwaściaka pozew o uznanie własności kenia i zezwolenie na wypłatę kwoty 1053 kor. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 2 sierpnia 1917 godzina 10 przed południem biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Władysława Smolskiego adwokata w Baligrodzie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Baligród, 26 czerwca 1917. (2752)

L. 36074/17

Ogłoszenie

c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu w sprawie reaktywowania Oddziałów należytościowych c k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach, Brzeżanach i Stanisławowie.

Z dniem 10 lipca 1917 zostanie reaktywowany Oddział należytościowy brodzkiej Dyrekcyi okręgu skarbowego tymczasowo we Lwowie.

Podania stron i pisma urzędowe, przeznaczone dla tej władzy, należy adresować do c k. brodzkiej Dyrekcyi okręgu skarbowego (oddziału należytościowego) we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 16.

Tegoż dnia i w tym samym lokalu zostaną reaktywowane również: Oddział należytościowy brzeżańskiej i Oddział należytościowy stanisławowskiej Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Przesyłki dla tych dwóch władz należy adresować podobnie jak podano wyżej, a zatem: „do c. k. brzeżańskiej" względnie „do c. k. stanisławowskiej Dyrekcyi okręgu skarbowego (oddziału należytościowego) we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 16.

Biała, 25 czerwca 1917. (2743 1—3)

C. k. Wiceprezydent:
Bugno m. p.

Ns. V. 356 17. W tutejszym sądzie znajduje się w przechowaniu gotówka w kwocie 3100 koron tj. trzy tysiące sto koron, nadesłana tu przez c. i k. sąd dywizyjny w Krakowie przy odezwie z dnia 5 czerwca 1917 I. 608 15 po myśli § 406 P. K. wojsk. Gotówkę powyż wymienioną, znalazł w dniu 16 marca 1915 kanonier I. Batt. F. K. R. Nr. 19, Teodor Malay, pochodzący z Kőrösmesö, Węgry w jednym z domów wiejskich w Woli Michowej powiat Lisko w Galicyi. W myśl § 376 pk. wzywa się niewiadomego właściciela tej gotówki, aby w przeciągu jednego roku po trzechkrotnem ogłoszeniu edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej", zgłosił się i prawa swe wykazał, albowiem w przeciwnym razie gotówka do kasy państwowej oddaną i na rzecz Skarbu Państwa zarachowaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział V.
Kraków, 16 czerwca 1917. (2721 1—3)

Ns. II. 717/17 (2). C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Prokuratora Państwa na żądanie Sądu c. i k. komendy 12 dywizyi piechoty z dnia 7 lutego 1917 K. 826/16 zezwolić w myśl § 2 Ces. rozp. z 9 czerwca 1915 L. 156 Dz. u. p. celem zabezpieczenia roszczenia Państwa do zwrotu szkody zrządzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i zadosyć uczynieniu za naruszenie prawa zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austryi położonego majątku Jana Kolbusza urodzonego w r. 1891 w Bukowej, powiat Pilzno w Galicyi i tam przynależnego, rolnika, ostatnio żołnierza 57 p. p. Przeciw Janowi Kolbuszowi wdrożył c. k. Sąd komendy 12 dywizyi piechoty postępowanie karne z powodu zbrodni dezercyi do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże Sąd dochodzeń okazuje się, że Kolbusz w dniu 12 października 1916 wydalił się ze swej pozycyi bojowej w okolicy Marmarosz-Szigett na Węgrzech i zaginął bez wieści. Miejsce, z którego Kolbusz zbiegł, było bardzo dogodnem do niespostrzeżonego przejścia do nieprzyjaciela, na drodze w kierunku linii nieprzyjacielskich znaleziono książkę do nabożeństwa zabraną przez Kolbusza jednemu z towarzyszów broni. Wkońcu jeden z jeńców rossyjskich opowiadał, że w czasie zbiegnięcia Kolbusza przyszedł do okopów nieprzyjacielskich żołnierz austryacki. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Jan Kolbusz dopuścił się wzmiankowanej zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśli § 52 powołanego Ces rozporządzenia.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.
Kraków, dnia 23 czerwca 1917. (2736)

L. 309/17. P. dr. Maurycy Ruhrberg adwokat w Żurawnie zgłosił zamiar przesiedlenia się do Drohobycza.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 27 czerwca 1917. (2737)

Ns. 3994/17 (2). Przeciw Michałowi Radewiczowi, pospol. c. i k. 95 p. p. urodzonemu w Łanach powiat Lwów i tam zamieszkałemu lat 32 religii gr kat krawcowi żonatemu, zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 11 Dywizyi piechoty do K. 25/17 sprawa karna o popełnioną w nocy na 20 grudnia zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Włodzimierza Tuckiego.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 11 czerwca 1917. (2731)

Licytacye.

E. IX. 5 17 (4). Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1917 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65 licytacya 1. realności obj. lwh. 22 ks. gr. gm. Biczyce składającej się z gospodarstwa wiejskiego objętości 13 morgów gruntu i budynków gospodarskich, 2. realności obj. lwh. 157 ks gr. gm. Chełmiec składającej się z 4 morgów gruntu bez budynków. Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a) realność obj. lwh. 22 gm. Biczyce na 20.750 kor., b) realność obj. lwh. 157 gm. Chełmiec na 4000 kor. Najniższa cena wynosi ad a) 14.000 kor., ad b) 2700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyine i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 117.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Nowy Sącz, 16 czerwca 1917. (2712 3—3)

E. 44/17 (4). Edykt licytacyjny. Na wniosek Chai Segall z Brzozowa strony egzekwującej odbędzie się dnia 9 sierpnia 1917 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Brzozów lwh. 1125, oznaczenie realności 30/32 części realn. lwh. 1125 składająca się z pgr. 2031/3 i 2032/2, wartość szacunkowa: 172 koron 20 hal., najniższa oferta: 114 koron 80 hal.; ks. gr. Brzozów lwh. 581, oznaczenie realności: 62/64 części realn. lwh. 581 składająca się z pgr. 2025/1, 2027/1, 2028/1 i 2037 1, wartość szacunkowa: 264 kor. 12 h., najniższa oferta: 176 koron 8 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, 18 czerwca 1917. (2761)

Spadki.

A. 433/15 (9). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Józef Fis zmarł dnia 8 sierpnia 1914 w Serednicy z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Katarzynę Fis zamężną Kapanejko jako spadkobierczynię powyższego zmarłego, której miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Józefa Czerchawskiego gospodarza w Serednicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.
Ustrzyki, 27 kwietnia 1917. (2334 2—3)

Amortyzacye.

T. VI. 79/17 (2). Na wniosek Jana Majewskiego w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 90.483 wystawiona na imię Jana Majewskiego, a opiewająca na 30 koron.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 22 maja 1917. (2672)

Firmy.

Firm. 93 17 Poj. I. 70. Wykreślenie firmy. Dnia 25 maja 1917 roku wykreślono w rejestrze wskutek zaniechania przedsiębiorstwa. Siedziba firmy: Biała. Brzmienie firmy: Maurycy (Moritz) Kohn. Przedmiot przedsiębiorstwa hurtowny handel win.

C. k Sąd obwodowy jako handl., Oddz. II.
Wadowice, 25 maja 1917. (2710)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.